

Belgrad serdecznie powitał L. Breżniewa

We wtorek byli kontynuowane rozmowy między sekretarzem generalnym KC KPZR, Leonidem Breżniewem i prezydentem SFRJ, przewodniczącym ZKJ, Josipem Broz Tito.

Dziesiątki tysięcy mieszkańców stolicy Jugosławii serdecznie witało na ulicach i placach miasta Leonida Breżniewa i Josipa Broza Tito, jadących samochodem z rezydencji do gmachu Związkowej Rady Wykonawczej na rozmowy.

W toku rozmów prowadzonych w duchu partyjnej szczerości i wzajemnego zrozumienia dokonano dalszej oceny aktualnych problemów stosunków międzynarodowych, zagadnień światowego ruchu komunistycznego i zadań walki o umocnienie odprężenia, o trwałą pokój i postęp społeczny.

PAP

Dzienne dostawy wynoszą 100 000 ton

Poprawa w zaopatrzeniu ludności w węgiel

W ostatnim czasie nastąpiła pewna poprawa w zaopatrzeniu ludności w węgiel. Dzienne dostawy zostały zwiększone z około 65 000 ton do 100 000 ton. Czynniki są wszystkie, aby przed mrozami dowieźć dostateczne ilości opału do składów miejskich i na wies.

Niemniej w wielu miejscowościach nadal jeszcze dość liczna grupa mieszkańców czeka na dostawy węgla. Trudności z jego nabyciem wywołują — co jest zrozumiałe — wiele dyskusji, wiele rozgoryczeń i zapytań: jak to się stało, że w Polsce, kraju na węglu leżącym, pojawiły się w tym roku tak znaczne kłopoty zaopatrzeniowe?

Jest faktem, że należymy do czołowych producentów tego

paliwa. Zajmujemy pod względem wielkości wydobycia czwarte miejsce w świecie, a drugie w Europie. Jesteśmy też tradycyjnym eksporterem węgla; sprzedajemy za granicę od jednej piątej do jednej czwartej corocznego urobku. A jest on z każdym rokiem wyższy: np. w 1960 r. wydobyliśmy 104 mln ton węgla kamiennego, w 1970 r. — 140 mln ton, w 1975 r. — 172 mln ton, a w tym roku planuje się osiągnięcie ponad 179 mln ton. Prawdą jest jednak również i to, że z drugiej strony bardzo szybko rośnie popyt na węgiel. Potrzebuje go coraz więcej przemysł, rozbudowujący się energetyka, gospodarka komunalna.

Jak więc dysponuje się tym paliwem? Spójrzmy na bieżący rok. Otóż 111 mln ton pochłonie przemysł i energetyka (w ubiegłym roku 109 mln ton), przeszło 38 mln ton skierowane na eksport, tj. tyle ile w zeszłym roku, 5,2 mln ton dostarczono gospodarce komunalnej, a 20,8 mln ton przeznaczono dla indywidualnych odbiorców w miastach i na wsi (reszta — to deputaty pracownicze i zaopatrzenie pracowników PGR). Dodajmy, że ilość węgla dla ludności jest z każdym rokiem większa o kilka procent w odniesieniu do mieszkańców miast, a nawet o ponad 10 procent — do mieszkańców wsi.

I tu nasuwa się kolejne pytanie: skoro tak, to dlaczego węgla brakuje? Jakże są przyczyny obecnych trudności?

Jest ich kilka. Przede wszy-

Obradowało Plenum Rady Naczelnej ZHP

16 bm. odbyło się w Warszawie Plenum Rady Naczelnej ZHP, na którym podjęto decyzję w sprawie zwolnienia VI krajowego zjazdu związku. Odbył się on w I kwartale 1977 roku. Podczas plenum przedyskutowano tezy na VI Zjazd ZHP, wokół których koncentrować się będzie uwaga wszystkich członków organizacji.

Zarówno w referacie przedstawionym przez przewodniczącą ZHP Jerzego Wojciechowskiego jak i w dyskusji akcentowano sprawy związane z dalszą poprawą stylu i jakości harcerskiego działania, podporządkowania go potrzebom rozwoju kraju. Znalazło to swój wyraz w hasle: „Jutro socjalistycznej Polski — budujemy dziś”, które przyswajać będzie poczynając od ZHP w okresie poprzedzającym jego zjazd.

W dyskusji, jaka poprzedziła kolejny zjazd ZHP, istotne miejsce zajmują sprawy zwiększenia aktywności ogniw harcerskich w miejscu zamieszkania, zagadnienia związane z ochroną naturalnego środowiska człowieka oraz doskonalenia społecznego charakteru działania ZHP.

Wśród wielu dyskutowanych problemów znalazły się również sprawy pełniejszego spożytkowania doświadczeń licznych harcerskich ogólnopolskich akcji społecznych jak np. patronatu nad budową pomnika — szpitala Centrum Zdrowia Dziecka i operacji „Bieszczady-40”. (PAP)

stkim właśnie w tym roku zapotrzebowanie na węgiel wzrosło o wiele bardziej, niż w poprzednich latach. Sprawiała to zarówno długa zima 1975/76

Dokończenie na str. 2

W rocznicę walk w obronie Republiki Hiszpańskiej

W dniach 18—19 bm. odbędą się w Warszawie centralne uroczystości związane z 40 rocznicą walk w obronie Republiki Hiszpańskiej i utworzenia bractwa międzynarodowych.

Uczestnicy walk w Hiszpanii, których 365 żyje obecnie w kraju złożą kwiaty na żołnierskich mogiłach i przed pomnikami żołnierskiej chwały, m. in. przed warszawskim Grobem Nieznanego Żołnierza a także na grobie byłego dowódcy XIV Brygady Międzynarodowej — gen. Karola Świerczewskiego, oddając hołd pamięci wszystkich pokoleń bojowników o wyzwolenie narodowe i społeczne. (PAP)

Jak to zmienić?

Z meldunków Przedsiębiorstwa PKS w Koszalinie wynika, iż w obsługiwanym przezeń województwie pilskim w październiku br. „wypadło” z rozkładów jazdy około 900 kursów autobusów. Podobne zjawisko wystąpiło w poprzednich miesiącach. Czym to zostało spowodowane?

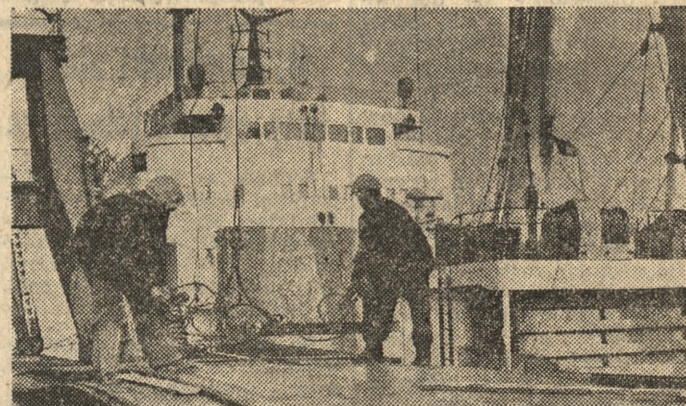
JAK TO ZMIENIĆ?

O tym piszemy na str. 3.

Powstaną nowe obiekty dla Akademii Rolniczej

Akademia Rolnicza w Poznaniu — jedna z czołowych tego typu uczelni w kraju — w ostatnich latach otrzymała nowe obiekty służące celom dydaktycznym, naukowo-badawczym i produkcyjnym. Umożliwiło to zwiększenie liczby studiujących, kształcenie kadr naukowych dla potrzeb własnych i innych placówek naukowych oraz rozwój badań na rzecz gospodarki narodowej.

Wobec rosnących zadań uczelnia znajduje się obecnie w przededniu realizacji nowych obiektów. Trudnym problemem, wymagającym rychłego rozwiązania, jest brak możliwości zakwaterowania studentów uczących się w trybie stacjonarnym i zaocznym. Pełniącym rolę nowego Domu Studenckiego przy ulicy Obornickiej zwiększyła się, co prawda, liczba miejsc, lecz nie zaspokaja to jednak faktycznych potrzeb. Sytuacja poprawi się po oddaniu do użytku kolejnych obiektów w tym sa-



Dobre wyniki pracy
W tym roku dokerzy naszych portów morskich przeładowali około 50 milionów ton towarów, czyli o około 5 milionów ton więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Najlepsze wyniki przeładunkowe osiągnął Zespół Portowy Szczecin-Swinoujście; do chwili obecnej tegoroczne zadania wykonano w 88 procentach. Fot. — CAF

„Człowiek — Świat — Polityka”

Dni Książki Społeczno-Politycznej zainaugurowane zostaną w Lesznie

Po raz dziesiąty — jak co roku w ostatniej dekadzie listopada — odbywać się będą w całym kraju Dni Książki Społeczno-Politycznej, stanowiące szczególną okazję do żywego kontaktu z literaturą i publicystyką noszącą wiedzę o historii i współczesnych problemach oraz do spotkań i dyskusji. Rozpoczną również działalność otwarte dla wszystkich Klub Książki pod znaku „Człowiek — Świat — Polityka” 1977.

Ogólnopolska inauguracja „Dni” nastąpi w sobotę, 20 bm., w Lesznie, gdzie przystosowywana jest wielka wystawa literatury społeczno-politycznej i gdzie — w Zakładach Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast” — odbędzie się impreza rozpoczynająca tegoroczną Dekadę.

Opracowano już szczegółowe programy „Dni”, na które składają się będą liczne wystawy książek i plakatów, fotografii, kiermasze oraz spotkania z pisarzami i publicystami (w Wielkopolsce odbędzie się ich kilkakrotnie). W województwie poznańskim dekada książki społeczno-politycznej zainaugurowana zostanie 19 bm. w Pałacu Kultury w Poznaniu. Również w piątek rozpocznie się ona w województwie konińskim, spotkaniem w Domu Kultury Hut-

Dokończenie na str. 2

Trzecie weto USA

Głosowanie w sprawie przyjęcia SRW do ONZ

Wczoraj odbyło się w Radzie Bezpieczeństwa kolejne głosowanie w sprawie przyjęcia Socjalistycznej Republiki Wietnamu do ONZ. Tym razem, mimo debaty w której wszyscy mówcy wypowiadali się zdecydowanie za przyjęciem Wietnamu do tej organizacji, Stany Zjednoczone skorzystały (już po raz trzeci) z prawa weta przysługującego im jako stałemu członkowi radu, aby zablockować przyjęcie Wietnamu do ONZ. (PAP)

Polska technika na wystawie w Berlinie

W stolicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej otwarte zostały we wtorek „Dni nauki i techniki polskiej”. Potrwają one do 26 listopada i stanowią będą wyraz pogłębiającej się współpracy między Polską i NRD. W programie „Dni” przewidziano m. in. cykl specjalistycznych referatów w niektórych miastach NRD wraz z wystawami osiągnięć polskiego przemysłu elektronicznego, chemicznego i budowlanego. Ukazał się specjalny numer miesięcznika NRD „Die Technik” poświęcony problematyce naukowo-technicznej PRL. Otwiera go artykuł ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki PRL, Sylwestra Kaliskiego o podstawach i perspektywach rozwoju współpracy naukowo-technicznej między Polską i NRD. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Siedzieć cicho?

Jak łatwo głosić wzniosłe zasady i nakazy. Jak trudno nie raz samemu zastosować je w życiu. Jako przykład — banalne zdarzenie, w którym uczestniczył niedawno mój znajomy. Dość typowe, niesięty.

— Siedziałem w autobusie pokonującym jedną z peryferyjnych pokaśowskich tras — opowiadał kolega — i obserwowałem dobrze znane skądinąd misterium: ludzie, przeważnie mieszkańcy okolicznych miejscowości, płacili konduktorowi i bądź biletu nie brali w ogóle, bądź oddawali go przy opuszczaniu autobusu. Na dobrą sprawę już w tym momencie powinienem jako zareagować, zaprotestować przeciwko temu, co się dzieje. Mimo wszystko jednak sprawa nie dotykała mnie bezpośrednio, byłem tylko biernym obserwatorem. — Co się będę wychylał — pomyślałem sobie — czy to coś pomoże? Zrobię awanturę a w następnym kursie autobusu proceder będzie się rozwijać nadal.

— Dlaczego więc o tym mi opowiadasz, sam dobrze wiem o tych praktykach na niektórych liniach autobusowych.

— Bo to nie koniec historyjki. Wkrótce wystawiony zostałem na dużo cięższą próbę moralną. Otóż na jednym z przystanków, w czasie tej samej jazdy oczywiście, wsiadł młody człowiek. Zajął miejsce tuż przede mną. Zauważyłem, jak mrugnął do konduktora. Ten zrozumiał. Nie zażądał opłaty za bilet, licząc pewnie na to, że młody człowiek przed opuszczeniem autobusu wsunie mu coś w rękę. I tak by się pewnie wszystko skończyło, gdyby na którymś z następnych przystanków nie weszli nagle dwaj kontrolerzy PKS. Jeden z nich zażądał biletu od owego młodego pasażera. „Wsiadłem dopiero na poprzednim przystanku, nie zdążyłem wykupić biletu” — usprawiedliwił się pasażer. „Czy to prawda?” — kontroler zwrócił się do konduktora. „Prawda, sam widziałem” — poświadczył skwapliwie konduktor. Kontroler nadal był jednak nieufny. „Czy państwo również widzieli, że ten pan wsiadł na poprzednim przystanku?” — tym razem pytanie skierowane było do wszystkich pasażerów autobusu. „Ależ tak!” — potwierdzili niemal jednogłośnie chórem.

To było krzyżujące kłamstwo, jawna zмова, ochraniająca najwyraźniejszą w świecie nieuczciwość, małą, bo małą, ale jednak kradzież. Powinienem w tym momencie wstać i głośno powiedzieć: „Ludzie, przecież wszyscy wiemy, że to nieprawda. Dlaczego to robicie? Kogo chcecie oszukać? Siebie?”

— No i co, zrobiliście tak? — zapytałem znajomego.

Machnął z rezygnacją ręką: — Wcale nie musiałem reagować tak dramatycznie. Kontroler stał obok mnie, patrzył również na mnie, oczekując odpowiedzi. Wystarczyło powiedzieć tylko: „Nie, to nieprawda”. Ale o ni! wykrzyknęli pierwsi, a ja już potem nie chciałem się ośmieszyć. Myślałem, że zrobię z siebie wariatka, występując przeciwko wszystkim. Woląłem siedzieć cicho. — Czy to akurat ja mam być bohaterem narażającym się dla dobra ludzi — myślałem — którzy w takich chwilach jak ta i tak są przeciwko mnie? Dlatego wytrzymałem wzrok kontrolera. Nie odezwałem się. A jednak czując od tamtego czasu coś w rodzaju moralnego kaca — zakończyłem gorzko swoje opowiadanie mój znajomy.

Tużinkowe zdarzenie, nieciekawa sceneria. Ilekroć jednak stawa się pytanie. Jak każdy z nas zachowałby się w takim autobusie? A patrząc na sprawę szerzej: czy milczenie jest zawsze złem? Czy i na ile bierność wobec nieprawości jest współuczestnictwem? Jakże mogą być konsekwencje społeczne, wynikające z postawy biernego obserwatora zjawisk wymagających aktywnej dezaprobaty?

I wiele innych pytań, które cisną się same.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Wspólna inwestycja krajów RWPG

Dobrym przykładem stale rozszerzającej się współpracy krajów członkowskich RWPG są wznoszone w Liebieńsku zakłady wydobywania i wzbogacania rud żelaza. W tej inwestycji obok ZSRR, udział biorą inne kraje wspólnoty. Sprzęt oraz urządzenia sprowadzane są z NRD, Polski i Rumunii. Część produkcji kombinatu, który rocznie będzie dawał ponad 13 mln ton koncentratów rudy oraz żelaza, będzie przeznaczona dla partnerów z RWPG.

W planach perspektywicznych przewiduje się budowę jeszcze jednej huty, dla której surowiec będzie dostarczany z Kurskiej Anomalii Magnetycznej, zaś z Polski — koks.

W pobliżu Liebieńsk powstaje osłowski kombinat elektrometalurgiczny, w którym będzie się otrzymywało rocznie 3,5 mln ton wysoko jakościowej stali oraz 2,7 mln ton wyrobów walcowanych. W osłowskim gigancie zastosowana będzie nowa technologia, która nie wymaga konstrukcji wielkich pieców, ani też eksploataowania deficytowych koksu. Stal będzie tu wytwarzana ze zmetalizowanych grudek.

Jak wskazuje sama nazwa, kombinat będzie pochłaniał dużo energii. Dlatego też nieopodal w szybkim tempie powstaje elektrownia atomowa w Kursku. (PAP)

O przyjęcie na studia ubiegało się w tym roku 166 000 osób

Lepsze przygotowanie w dziedzinie nauk humanistycznych i społecznych

W br. na pierwszy rok studiów dziennych we wszystkich uczelniach kraju przyjęto 68 000 nowych studentów. Jak ocenia się tegoroczną akcję rekrutacyjną? Z tym pytaniem zwrócił się do wiceministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — prof. Janusza Górskiego, dziennikarz PAP — red. Tadeusz Belerski.

Tegoroczna akcja rekrutacyjna przeprowadzona została

w oparciu o dotychczasowe przepisy. Nie wprowadzono nowego systemu przyjęć, choć zastosowano w szerszym zakresie egzaminy testowe. O dostanie się na studia starało się ponad 166 000 osób. Liczba miejsc w porównaniu z poprzednim rokiem nie uległa zwiększeniu. Na pierwszy rok przyjęto łącznie 70 000 studentów, w tej liczbie 2000 rezydentów. Największą popularnością cieszyły się tradycyjnie wyższe szkoły artystyczne, uniwersytety, wyższe szkoły wychowania fizycznego, wyższe szkoły pedagogiczne, akademie rolnicze i medyczne. Najmniej chętnych zdawało na akademie ekonomiczne, wyższe szkoły techniczne i morskie. Zjawiskiem szczególnie pozytywnym był wzrost zainteresowania akademiami ekonomicznymi.

Podobnie jak w poprzednich latach — najwięcej kandydatów zdawało na historię sztuki (6,8 na jedno miejsce), skandydawię (6,1), psychologię (5,5), iberystykę, mechanikę rolnictwa, ogrodnictwo, architekturę. Wciąż najmniej kandydatów zgłaszało na matematykę, fizykę, wychowanie techniczne, mechanikę, technikę wytwarzania. 55 procent starszących się o przyjęcie na studia — to absolwenci liceów ogólnokształcących.

Bez egzaminu przyjęto w br. 6900 osób — prawie tysiąc więcej niż rok wcześniej. Są to zwycięzcy uczniowskich olimpiad wiedzy, prymusi oraz — po raz pierwszy — uczestnicy ochotniczych hufców pracy, którzy w ubr. nie dostali się z braku miejsc do akademii rolniczych.

Egzamin wstępny z wynikiem pozytywnym złożyło blisko 81 000 kandydatów. Oceny niedostateczne uzyskało 48,5 procent ogółu zdających. Nie przyjęto na studia z braku miejsc 12 000 osób, które zdały egzamin, jest to dość liczna grupa. Wśród przyjętych na pierwszy rok studiów połowę stanowią kobiety; największy wskaźnik feminizacji jest w wyższych szkołach pedagogicznych — 65 procent, uniwersytetach — 62, akademiach ekonomicznych — 64, a najniższy tradycyjnie w politechnikach — 29 procent.

Przygotowanie kandydatów w zasadzie nie pogorszyło się w stosunku do ubiegłego roku — ale też nie nastąpiła większa poprawa. Trochę lepsze przygotowanie notowali członkowie komisji egzaminacyjnych w dziedzinach nauk hu-

Aby praca była lżejsza

Ergonomia w służbie człowieka

Dostosowanie warunków pracy do potrzeb człowieka, czyli konstruowanie takich urządzeń technicznych, by jak najlepiej służyły człowiekowi zgodnie z jego właściwościami fizjologicznymi i psychologicznymi: takie są — oczywiście w dużym uproszczeniu — główne zadania ergonomii, dyscypliny, która w ostatnich latach robi błyskawiczną karierę.

Jej podstawowe kryteria — zdaniem specjalistów — najlepiej charakteryzuje układ: człowiek — technika — środowisko. Ten układ wyznacza jednocześnie główne kierunki działań, jakie należy podjąć, by wykorzystać możliwości ergonomii do poprawy warunków pracy i życia człowieka.

Doceniając znaczenie tych problemów Polski Komitet Normalizacji i Miar zamierza — w porozumieniu z Polską Akademią Nauk i Naczelną Organizacją Techniczną — powołać komisję ds. ergonomii. Obecnie trwają przygotowania mające na celu określenie metod i form działania oraz zakresu pracy komisji, w której skład mają być powołani wybitni specjaliści nauki i techniki.

Nie oznacza to rzecz jasna, że dotychczas nie próbowano rozwiązać niektórych, szczególnie ważnych problemów. Stokilkadziesiąt polskich norm

L. Sztrougal zakończył wizytę w ZSRR

We wtorek powrócił do Pragi premier CSRS, Lubomir Sztrougal, który przebywał z wizytą w Związku Radzieckim, na zaproszenie premiera ZSRR, Aleksieja Kosygina.

Jak informuje Agencja CTK, A. Kosygin i L. Sztrougal omówili szeroki krąg aktualnych problemów, dotyczących dalszego rozwoju i umacniania wszechstronnych stosunków między CSRS i ZSRR, a przede wszystkim koordynacji narodowych planów gospodarczych, pogłębiania i konkretyzacji długoterminowych programów kooperacji i specjalizacji produkcji.

A. Kosygin i L. Sztrougal zwrócili także dużą uwagę na zagadnienia rozwoju socjalistycznej integracji gospodarczej w ramach wspólnoty krajów członkowskich RWPG. Na zakończenie rozmów podpisali oni porozumienie między rządami CSRS i ZSRR w sprawie dalszej współpracy w rozwoju energetyki jądrowej. (PAP)

T. Żiwkow przybył do Indii

Przewodniczący Rady Państwa Bułgarii, Todor Żiwkow przybył we wtorek do Indii z 6-dniową wizytą państwową, podczas której oba kraje podpiszą 5-letnie porozumienie o współpracy gospodarczej, a także dokumenty o wymianie handlowej, kulturalnej i żegludze.

Na lotnisku w Delhi gościa bułgarskiego witali prezydent Indii Fakhruddin Ali Ahmed i premier Indira Gandhi. Po rozmowach w Delhi przywódca bułgarski odwiedził Bangalor i Bombaj, aby zapoznać się z nowoczesnym przemysłem indyjskim. Podczas pobytu w Bangalorze, stolicy prowincji Karnataka, T. Żiwkow otworzył kompleks rolnoprzemysłowy, który powstał przy pomocy bułgarskiej. (PAP)

Śnieg w Beskidach

16 bm. w Beskidach zaczął padać śnieg. Wysoko w górach, na polnach szczytowych Skrzycznego i Klimczoka leży około 10 cm białego puchu, a na Piskiu i Babiej Górze grubość pokrywy śnieżnej przekracza 15 cm. Śnieg jest puszysty, lekko zamroźony. (PAP)

Zmarł

T. Kaźmierski

W Warszawie zmarł nagle 15 bm. dyrektor Teatru Powszechnego Tadeusz Kaźmierski. Był związany z tą sceną od 1950 r. W ciągu 6 lat pełnił jednocześnie obowiązki zastępcy dyrektora Teatru Narodowego. Należał do najbardziej doświadczonych i zasłużonych kierowników teatrów. Wniósł wielki wkład w budowę Teatru Małego i Teatru Powszechnego. Jego głos znała Polska z anteny radiowej, był bowiem stałym lektorem Fali 76 i programów „Z kraju i ze świata”. (PAP)

Poprawa w zaopatrzeniu

Dokończenie ze str. 1

jak i przedłużający się okres chłodoz a na kwiecień i początek maja. W tych nietypowych warunkach wyczerpaliśmy zapasy opału w naszych piwnicach i — siłą rzeczy — zmuszeni byliśmy do pokazaniejczych zakupów. W rezultacie w I półroczu br. składowe opałowe sprzedały ludność o 1 mln 469 tys. ton więcej niż przed rokiem. Oznacza to wzrost o 19,1 procent, w tym na wsi — o 27 procent.

Nie można też zapominać, że z tych samych powodów nastąpiło znaczne zwiększenie zużycia węgla przez przemysł i energetykę. Na ten wzmógł się popyt nałożony się dodatkowo duże kłopoty transportowe: kolej nie była w stanie (głównie z braku taboru) przewieźć na czas w ciągu trzech kwartałów br. około 11 mln ton węgla.

Jeszcze jeden czynnik, na który nie wolno zamykać oczu, pogłębił trudności. Stała się nim latem br. psychoza wykupu — nie tylko kukurzy i różnych innych artykułów, ale także węgla. Doszli do głosu panikarze, „zapobiegliwi”, kombinatory. Wielu z nich gromadziło po kilkadziesiąt ton opału — „na wszelki wypadek” lub do odstępienia, oczywiście po wyższej cenie.

W tej sytuacji, niezależnie

od wysiłków zmierzających do zapewnienia węgla najbardziej potrzebującym, trzeba było wprowadzić od połowy września ewidencjonowanie jego sprzedaży. Ustalono ilości opału dla mieszkańców miast (w zależności od liczby pokoi) całkowicie wystarczająco zimowe miesiące. Dla przykładu — lokatorzy mieszkania 1-pokojowego z kuchnią otrzymują 1,2 tony węgla, 2-pokojowego z kuchnią — 1,8 tony, 3-pokojowego — 2 tony itp.

Przyjęto również sprawdzić we zasady rozdawania opału na wsi. Powinny one zaspokoić istotne potrzeby rolników związane z produkcją zwierzęcą i roślinną oraz z ogrzewaniem pomieszczeń mieszkalnych.

Naturalnie pierwszeństwo w zakupie węgla przynajmniej tym, którzy w tym roku jeszcze opału nie nabywali.

Przedsięwzięcia te idące w parze z nadaniem bezwzględnej priorytetu przewozom węgla, gwarantują dalszą poprawę zaopatrzenia w opał. Skuteczne przewidywanie istniejących obecnie trudności zależeć będzie w wielkim stopniu od inicjatywy, aktywności i operatywności wszystkich tych, którzy mają do czynienia z rozprawianiem węgla: w każdym mieście, w każdym rejonie kraju. (PAP)

Narada w Moskwie

We wtorek w Moskwie rozpoczęła się narada ministrów szkolnictwa wyższego krajów socjalistycznych. W obradach toczących się w gmachu RWPG biorą udział delegacje z Polski, Bułgarii, CSRS, Kuby, Mongolii, NRD, Rumunii, Węgier, Wietnamu i ZSRR. Spotkania te odbywają się tradycyjnie od 1956 roku. Obecnie jest to szesnasty z kolei. Jego uczestnicy omawiają podstawowe trendy rozwoju szkolnictwa wyższego w krajach socjalistycznych w bieżącym pięcioletcu w świetle uchwał zjazdów partii komunistycznych i robotniczych tych krajów.

Komitety obrońców pokoju

W poniedziałek wieczorem zakończyło się w Hawanie doroczne spotkanie konsultacyjne komitetów obrońców pokoju z krajów socjalistycznych, zorganizowane tu na zaproszenie kubańskiego ruchu pokoju i solidarności narodów. W obradach wzięli udział sekretarz generalny światowej Rady Pokoju — R. Chandra.

Powodzenie „Mundo Obrero”

Po raz pierwszy od 40 lat ukazała się w poniedziałek na ulicach Madrytu gazeta „Mundo Obrero”, organ Komunistycznej Partii Hiszpanii. Zajmującej się kolportażem młodych komunistów w ciągu jednego dnia sprzedali kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy „Mundo Obrero”. Jednocześnie zbierali oni podpisy pod petycją, wywołującą 11 hiszpańskich do wydania paszportów oraz zezwolenia na po-

Pomoc FAO dla Libanu

ONZ-owska Organizacja ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) zakomunikowała we wtorek, że udzieli niezwłocznie ofiarom wojny domowej w Libanie pomocy żywnościowej o wartości 4 700 000 dolarów.

Zwycięstwo separatystów

Niespodziewanym zwycięstwem opozycyjnej Partii Quebecu zako-

krótko

czyły się poniedziałkowe wybory do parlamentu tej kanadyjskiej prowincji. Według ostatnich doniesień, Partia Quebecu, opowiadająca się za zerwaniem więzi z kanadyjskim rządem federalnym i Otawie i obiegująca przeprowadzenie w ciągu trzech lat referendum w tej sprawie, uzyskała 59 mandatów w liczącym 110 miejsc parlamencie prowincjonalnym.

Strajk we Włoszech

Na wezwanie Jednościowej Federacji Centralnej Związków CGIL, CISL i UIL, we Włoszech rozpoczął się we wtorek strajk powszechny pracowników służb państwowych. Protestują oni przeciwko opóźnieniu rozmów na temat zawarcia nowych umów zbior-

Wypowiedź J. Callaghana

Francuska Powszechna Konfederacja Pracy (CGT) poinformowała, że obecnie w kraju jest przesłano 1,4 mln bezrobotnych. Jedynie we wrześniu i październiku pracę straciło 183 000 osób.

Obrazy trwały 15 minut

W czasie przemówienia wygłoszonego w Londynie premier Wielkiej Brytanii J. Callaghan określił postanowienia zawarte w akcie końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie jako ważny krok naprzód w rozwoju stosunków między Wschodem i Zachodem. Podkreślił on konieczność kontynuowania dialogu między rządami krajów zachodnich i rządami ZSRR oraz innych państw socjalistycznych.

Obrazy trwały 15 minut

We wtorek rano w Genewie na posiedzeniu plenarnym zebrał się uczestnicy konferencji w sprawie Rodezji. Przedstawiciel dwu (pośród czterech) delegacji ruchów wyzwoleńczych Zimbabwe mający się ustosunkować do przedstawionej przez W. Brytanię propozycji terminu ogłoszenia niepodległości Zimbabwe (Rodezji). Agencja Reuters pisał, że posiedzenie wtorkowe zakończyło się po 15 minutach. Minister spraw zagranicznych w rządzie Smitha, P. van der Byl podał, że daty następnego spotkania nie ustalono.

Prezentacja kompozycji

Finałowy etap konkursu im. H. Wieniawskiego w Poznaniu

Koncert z udziałem Poznańskiego Chóru Chłopięcego pod dyktando Jerzego Kurczewskiego zainaugurował wczoraj IV Międzynarodowy Konkurs Kompozytorski im. Henryka Wieniawskiego. Na poznańską imprezę nadesłano 127 prac z 27 państw, z czego jury pod przewodnictwem kompozytora — Włodzimierza Kotońskiego dopuściło do finału 25 utworów muzyków z 14 państw.

Tak więc przez cały tydzień (każdego dnia o godz. 17) w sali koncertowej Zespołu Szkół Muzycznych przy ul. Solnej 12, rozbrzmiewać będą utwory skrzypcowe, dotąd jedynie opatrzone godłem według przyjętej zasady pełnej anonimowości. Fakt tej pogłębianej tajemnicy (prace nadsyłali nie sami twórcy, ale wybrane przez nich zaufane osoby trzecie), jak i możliwość konfrontacji zapisu nutowego z realizacją dźwiękową w obecności jurorów i publiczności, wyróżnia poznański konkurs spośród podobnych imprez organizowanych w innych ośrodkach muzycznych na świecie.

Wykonawcami kompozycji będą wybitni skrzypkowie, a

wśród nich Igor Chaczabian, Stefan Czermak, Michał Grabarczyk, Jadwiga Kalliszewska, Mirosław Ławrynowicz. Oni też zaproszeni zostali do dyskusji z jurorami po każdej zakończonej audycji, by omówić problemy wykonawcze poszczególnych utworów.

Przy okazji przygotowano również atrakcję dla filatelistów. Dzisiaj w Urzędzie Pocztowym przy ulicy 23 Lutego w Poznaniu można uzyskać okolicznościowy datownik projektu artysty-plastyka Józefa Olejniczaka. (mab)

Dni Książki

Społeczno-Politycznej

Dokończenie ze str. 1

nika. Piłsa inauguracja odbędzie się 20 bm. w Domu Kultury w Czarnkowie, zaś główna impreza „Dni” w województwie kaliskim zorganizowana zostanie 22 bm. w placówce „Ruchu” w Wysocku Wielkim koło Ostrowa.

Do organizacji listopadowych „Dni” — jak co roku — włącza się wiele instytucji i organizacji społeczno-politycznych oraz szerokie grono księgarzy, wydawców, pracowników kulturalno-oświatowych, dziennikarzy. Z inicjatywy CRZZ odbędzie się np. spotkanie z pisarzami środowiska warszawskiego i poznańskiego, którzy już dzisiaj gościć będą w zakładach pracy Poznania (m. in. w HCP, Stomilu, Modenie, wśród pracowników Dyrekcji Poczty i Telekomunikacji oraz przedsięwzięcia budowlanych). Jutro natomiast odwiedzą oni województwo piłskie. W ramach dekad odbędzie się również — organizowana przez Poznański Oddział ZLP, „Dom Książki” w Poznaniu oraz Zjednoczenie PGR — „Niedziela na wsi” (21 bm.) w Kombinacie PGR Gola w Leszczynie, gdzie w spotkaniach i kiermaszach uczestniczyć będą pisarze z Poznania. (kos)

„Koziołki” płacą

W 1019 grze PGL „Koziołki” w dniu 14 bm., w którym odbyły się dwa losowania, wpłynęło 85.692 zakładów wartości 257.076 — zł.

W losowaniu I stwierdzono: „czwórki” po 2.993 — zł, „trójki” premiowane po 163 — zł, „dwójki” po 63 — zł, „dwójki” premiowane po 25 — zł, „dwójki” po 5 — zł.

W losowaniu II stwierdzono: „czwórki” po 7.346 — zł, „trójki” premiowane po 170 — zł, „trójki” po 70 — zł, „dwójki” premiowane po 25 — zł, „dwójki” po 5 — zł.

Kolejne podwójne losowanie Gry odbędzie się w dniu 21 bm. o godz. 12.00 na Rynku w Obornikach.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że dyrekcja Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki” mieści się obecnie w Poznaniu, przy ul. Fredry 7 — II piętro.

POGODA

Zachmurzenie duże, okresami opady deszczu lub mżawki. Temperatura maksymalna od 4 do 8 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich i północnych.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

Jak to zmienić?

Zawodne autobusy

W październiku tego roku w województwie pilskim nie zostało obsłużonych około 900 kursów autobusów PKS. Podobne zjawisko występowało w poprzednich miesiącach. Spowodowało to zakłócenia w komunikacji, utrudniało tysiącom ludzi dojazd do pracy, szkół, instytucji. Na temat przyczyn tych niedomagań oraz sposobów ich uniknięcia mówi Jerzy Siebelski — zastępca dyrektora Przedsiębiorstwa PKS w Koszalinie, które woj. pilskie obsługuje.

— Słuszne są narzekania podróżnych na nasze usługi, zważywszy że codziennie na różnych liniach w Pilskim zawieszonych zostaje przeciętnie 30 kursów! Szczególny powód do utyskiwań mają ci podróżni, którym „wypadnie” ostatni autobus PKS. A do tego dodać trzeba spóźnienia.

— Są to rażące niedomagań. Spowodowały je niedociągnięcia organizacyjne czy niedbalstwo ludzi?

— Zamiast odpowiedzieć porównanie: o ile w październiku w całym województwie zawieszono około 900 kursów, o tyle w oddziale Walcz zaledwie 2, niemal całą zaś resztę — w oddziale Piła z podległymi placówkami. Wiąże się to przede wszystkim z niedostatecznym zapleczem technicznym tych placówek; w Czarnkowie np. obsługa pojazdów cały rok odbywa się na wolnym powietrzu, Wągrowiec też nie jest do tego przygotowany. Cały oddział ma również przestarzały tabor, którego 63 procent przejechało ponad 200 000 km i często się psuje. W sumie — każdy PKS-owski konal naprawczy czynny w tym województwie służy 53 samochodom, przy średniej krajowej — 27. Mocno daje się też we znaki brak części zamiennych.

— Za nieregularnością kursowania autobusów kryją się więc jedynie trudności techniczne?

— W przeważającym stopniu, bo powodują niską sprawność pojazdów i tym samym utrudniają stworzenie rezerwy taboru. Ale nie tylko. Doszliśmy też do niedomagań w pracy służb dyspozycyjnych i nadzorczych PKS. Poza tym w oddziale pilskim brakuje obecnie 18 kierowców.

— Poprawa takiej sytuacji wymaga więc wielu różnorodnych przedsięwzięć...

— Staramy się przede wszystkim odciążyć oddział pilski: ze 146 posiadanych przezeń autobusów, 45 chcemy przekazać do brzo pracującemu oddziałowi w Wągrowcu z obsługą niekolejnych, najbardziej uczęszczanych linii. Będziemy to czynić sukcesywnie od 1 grudnia tego roku. Ponadto w najbliższych dniach wzmocnimy — przez skierowanie dodatkowych autobusów z innych oddziałów Przedsiębiorstwa — obsługę pozostałych, szczególnie obciążonych linii na terenie woj. pilskiego.

Zlikwidujemy także niektóre kursy dalekobieżne z Piły do Koszalin i do Poznania oraz wycofamy kilka autobusów z umownych przewozów pracowniczych — w tych przypadkach, gdy istnieje możliwość skorzystania z komunikacji liniowej, z pojazdów zakładowych czy z połączeń kolejowych. Nadto, od maja przyszłego roku, to jest po wejściu w życie nowego rozkładu jazdy, wprowadzimy dwuzmianową pracę 20 autobusów. Tymi sposobami chcemy wygospodarować w Pilskim pewną rezerwę taboru, z którego w każdej chwili będzie można skorzystać. Pozwoli to uniknąć sytuacji, kiedy „wypadający” z rozkładu autobus powoduje zakłócenia w ruchu oraz uzasadnione rozgoryczenie podróżnych.

*

Rozkłady jazdy PKS nie mogą być fikcją. Nieregularność kursowania autobusów rodzi wiele komplikacji w codziennym życiu, a także powoduje straty gospodarcze. Czy więc przedsięwzięcia podejmowane w pilskim PKS-ie przyniosą niebawem pożądane rezultaty? Czy nie należałoby zwrócić więcej uwagi na pracę szkoleniową i wychowawczą z załogami PKS. O rezultatach przedsięwzięć, o których mówił zastępca dyrektora koszalińskiego Przedsiębiorstwa, poinformujemy za kilka miesięcy.

PIOTR BOROWICZ

Naszym dzisiejszym rozmówcą jest mgr inż. Stanisław Cyran, dyrektor Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Przemysłu Oponiarskiego „Stomil”, jedynej tego typu placówki w kraju, pracującej na użytek przemysłu oponiarskiego.

— Zwycięstwa w wyścigach i rajdach to najlepsza reklama wysokiej jakości samochodów i różnego typu sprzętu motoryzacyjnego. W tego rodzaju rywalizacji zwyciężycie się niebawem sukcesem: „Polski Fiat 125p” jadący na oponach radialnych, wyprodukowanych w ośrodku, przejechał trzy lata temu 50 000 kilometrów z szybkością ponad 138 kilometrów na godzinę. Był to rekord świata i wielki sukces FSO, ale również zasługa poznanych badaczy.

— Często właśnie działalność ośrodka utożsamiana jest z tym osiągnięciem. I to nas cieszy. Ale to zaledwie jedno z wielu naszych opracowań, zastosowanych w polskim przemyśle oponiarskim. W ciągu niemal dwudziestu lat działalności tej placówki badawczej — okrągła rocznica przypada w przyszłym roku — wykonaliśmy dziesiątki opracowań, nasi pracownicy uzyskali szereg patentów. Zaczynaliśmy bardzo skromnie w roku 1957 trzypięcioletnim zespołem, dzisiaj zatrudniamy około 300 pracowników i wykonujemy rocznie prace wartości 70 milionów złotych. Te badania, kończące się wdrożeniami, przynoszą bardzo dobre wyniki. Obliczyliśmy, że każda złotówka, którą u nas przeznaczamy na badania, pomaża się w skutkach do wysokości 2,46 złotych.

— Wasze opracowania przyczyniają się do zwiększenia możliwości produkcyjnych przemysłu i to jest działanie bardzo ważne. Nadal jeszcze bowiem produkcja nie zaspokaja zapotrzebowania. Mimo iż w tym roku z tam zakładów w Poznaniu, Olsztynie, Dębicy zjeżdża około 8 milionów opon, trzeba będzie jeszcze nieco opon importować.

IMPULSY

Radialne, bezdętkowe, kolorowe...

Jest ich w Poznaniu niemal 40: Instytutów, zjednoczeń, ośrodków badawczych, biur, laboratoriów, krajowych związków spółdzielni. A wszystkie te placówki mają zasięg ponad wojewódzki lub ogólnopolski.

Nad czym się tam pracuje? Czego kraj i społeczeństwo mogą się po nich spodziewać? Jakże koncepcje rozwojowe i organizacyjne dominują w pracy omawianych jednostek? O impulsach płynących z Poznania na region i kraj, impulsach pomocnych w dalszym rozwoju społeczno-gospodarczym Polski informują w cyklu publikacji „Głos” czołowi przedstawiciele rozmaitych dziedzin naszego życia.

— Widzimy wiele możliwości zwiększenia produkcji bez dalszej inwestycji. W tym celu unifikujemy zestawy mieszanki, opracowujemy technologie mniej materiałochłonne, staramy się zastępować importowane kuczki naturalne — syntetycznymi, przeróżne surowce importowane krajowymi, zwiększając żywoność opon przez nowe konstrukcje i technologie. Uważamy też, że dużo zależy od jakości pracy. Zwiększa w tym przemyśle odgrywa to kolosalną rolę. Jest jeszcze kilka problemów, które na przykład mnie nurtują i których rozwiązanie mogłoby przyczynić się do osiągnięcia samowystarczalności naszego przemysłu oponiarskiego.

— Czyżby chodziło o nurtujące naukowców pytanie: jak wykorzystać stare opony?

— Między innymi, lecz nie tylko. Ale skoro pan spytał o stare opony, to muszę powiedzieć, że my też się tym problemem — jak dotąd nie rozwiązany w skali światowej — zajmujemy. Ta metoda mechanicznego cięcia i rozdrabniania nie bardzo nadaje się do opon z kordem lub opasaniem stalowym. Dlatego też współpracujemy z Zakładem Niskich Temperatur PAN we Wrocławiu, a celem jest opracowanie metody i urządzenia służącego do rozdrabniania opon przy pomocy niskich temperatur. Pracujemy nad optymalnym wykorzystaniem zużytych opon...

— Stare opony to jeden problem. Wspomniał pan o kilku.

— Sprawa bieżnikowania opon, które nie zostały „zajechane” do końca, czyli posiadają jeszcze 1,5 milimetry bieżnika. Sytuacja jest tutaj paradoksalna: w kraju opon brakuje, a dwa zakłady zajmujące się ich bieżnikowaniem (w Bolechowie i Wolbromiu) nie wykorzystują swoich mocy produkcyjnych, bo nie mają opon. Tymczasem tysiące opon w niezłym stanie, nadających się jeszcze do bieżnikowania idzie „na złom” lub się je po prostu zajeżdża do końca. Obecne przepisy i bodźce ekonomiczne są takie, że wielkim przedsiębiorstwom transportowym nie opłaca się tych opon bieżnikować, a opon od indywidualnych odbiorców się nie przyjmuje. Pokutuje też przekonanie, że opona bieżnikowana jest mało wartościowa. Z naszych badań wynika, że taka opona w 95 procentach zyskuje cechy nowego wyrobu, zaś koszty tej operacji wahają się obecnie na poziomie 20 procent wartości nowej opony. W krajach wysoko zmotoryzowanych bieżnikuje się już połowę opon, a u nas kilkanaście

procent. Inne rezerwy widzę w lepszym niż dotąd wykorzystaniu odpadów produkcyjnych. Tutaj opracowujemy technologie, które m. in. minimalizują odpady. Trzeba się jednak liczyć z tym, że pewne ilości odpadów będą powstawać i te staramy się wykorzystywać w sposób najbardziej efektywny. Skonstruowaliśmy specjalną maszynę, przy pomocy której odpady te są ciec i mielone, a potem wprowadzane do mieszanki, przeznaczonych do produkcji nowych opon. Sporo surowca można też zaoszczędzić stosując np. opony bezdętkowe dla autobusów. Takie prace też prowadzimy.

— Opony dętkowe czy bezdętkowe? Który ty obecnie w świecie dominuje?

— Dominują opony dętkowe. Natomiast ty opon bezdętkowych nadaje się dobrze dla dużych rozmiarów i te chcemy u nas w kraju wprowadzić. Na świecie zaś przeważają jeszcze opony dętkowe, radialne, coraz częściej wyposażone w kord i opasanie stalowe. Obecnie bardziej w oponach ceną się bezpieczeństwo, które zapewniają pojazdy. Dawniej zachlwywane się było rekordami przebiegów. W naszych pracach te dwie cechy staramy się łączyć. Zwiększając bezpieczeństwo, poprawiamy też wytrzymałość. Pracujemy obecnie zarówno nad oponami osobowymi i nad oponami w świecie oponami niskoprofilowymi, uchodzącymi za najbezpieczniejsze. Wyprodukowaliśmy opony do autobusu „Jelcz” o przebiegu 120 000 kilometrów, podczas gdy średnie przebiegi opon autobusowych osiągały 70—80 tysięcy kilometrów. Pracujemy też nad oponą ciężarową o przebiegu 100—120 000 kilometrów. Staramy się również robić opony największe. Kolejne nasze „giganty” będą miały wysokość 2,5 metra. Chcielibyśmy też wprowadzić przygotowane przez nas opony tzw. kolorowe.

— Tu oczywiście nie chodzi o samą barwę...

— Kiedy na Zachodzie na autostradach zabroniono poruszać się na oponach kolcowanych — stosowanych zwłaszcza zimą — zaczęło zastanawiać się nad sposobami wyprodukowania nowej opony równie bezpiecznej jak tamte, ale bez użycia metalowych kolców. Tak powstała tzw. bezpieczna opona „kolorowa”, do produkcji której stosuje się specjalne napełniacze, które umożliwiają uzyskanie określonej barwy, a przede wszystkim zwiększają przyczepność. Badania przeprowadzone na lodzie, na jeziorach dowiodły, że opony „kolorowe” wyprodukowane w ośrodku mają przyczepność o 18—20 procent większą od normalnych. Technologia przekazuje zakładowi w Dębicy i sądzę, że jest szansa, aby również te modne i bardziej bezpieczne opony pojawiły się na naszych drogach.

— W tych zakładach powstała też Centralna Wytwórnia Dętek, dla której opracowuje się technologię procesu wytwarzającego...

— Będzie to nowoczesna wytwórnia produkująca dętki z kauczuku butylowego, znacznie lepszego do tego celu niż stosowany obecnie kauczuk naturalny. Technologia jest wprowadzić bardziej skomplikowaną, a surowiec droższy, ale otrzymuje się też znacznie lepszą dętkę, w zasadzie nie przepuszczającą powietrza. Dętki z kauczuków naturalnych charakteryzują się dość znaczną dyfuzją powietrza. Stwarza to potrzebę częstego regulowania ciśnienia w oponie.

— Co nowego planujecie w ośrodku na najbliższe lata?

— Chcemy się zająć konstrukcją i wykonawstwem pewnych uniwersalnych maszyn do konfekcji opon. W pierwszej kolejności to przedsięwzięcie dotyczyłoby urządzeń do produkcji tzw. opon „całostalowych”, które wydaje się, iż obecnie mają największą przyszłość.

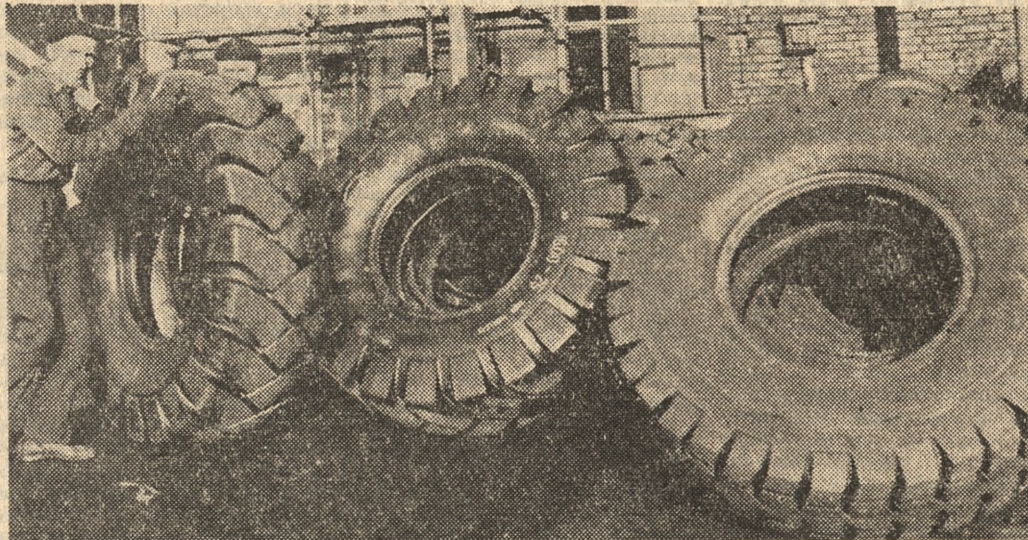
Rozmawiał:

MAREK PRZYBYLSKI

STRONA

GŁOS — 17 XI 1976

3



W Poznańskich Zakładach Opon Samochodowych „Stomil” produkuje się wielkie opony z przeznaczeniem dla budownictwa, górniczego i maszyn drogowych. Technologia ich wytwarzania opracowana w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Przemysłu Oponiarskiego.

Fot. — J. Unerzyński

Bez komputera

Co ważniejsze?

Prezes odchrząknął, poprawił się w fotelu i oświadczył: „Otwieram posiedzenie. Wprowadzenia nie będzie. Proszę o zabranie głosu. Kto pierwszy?”

Odpowiedział milczeniem. Po chwili szef produkcji za pytał: — Czy mamy rozumieć, że chodzi o strukturę i parametry? Bo jeśli tak, to przedstawie wyniki analizy...

— Tak — odparł prezes — o strukturę i parametry. No i o to, co dalej... O nasz program, założenia, wskaźniki i gabaryty.

— Więc referuję — stwierdził szef produkcji. Uzyskaliśmy w ostatnich latach ogromny postęp w rozwoju produkcji podstawowej. Ilość wytwarzanych w naszej spółdzielni smoczków dla nietypowych wozów w stosunku do przewidywanego go wykonania 1975 roku o 30 proc., a w stosunku do rzeczywistego wykonania — nawet o 31,4 proc. Jednocześnie odnotowaliśmy znaczne oszczędności surowcowe. Przy zwiększonej produkcji zużyliśmy o 4,6 proc. mniej materiałów. Te sukcesy są jednak podważane przez niektóre grupy PT Klientów, twierdzących, że nasze smoczki są złe i dodatkowo — że często nie ma ich w sprzedaży. Niemowlę

ta nie mają rzekomo co ssać. A tym samym placząc, co podobno negatywnie wpływa również na rodziców tychże dzieci.

— Nie mówcie o wpływach, ale o sprawie — upomniął prezes — niech się włączy technolog.

— Mało mam do dodania — powiedział technolog — może tylko to, że trochę ra

ta nie mają rzekomo co ssać. A tym samym placząc, co podobno negatywnie wpływa również na rodziców tychże dzieci.

— Nie mówcie o wpływach, ale o sprawie — upomniął prezes — niech się włączy technolog.

— Mało mam do dodania — powiedział technolog — może tylko to, że trochę ra

ta nie mają rzekomo co ssać. A tym samym placząc, co podobno negatywnie wpływa również na rodziców tychże dzieci.

— Nie mówcie o wpływach, ale o sprawie — upomniął prezes — niech się włączy technolog.

— Mało mam do dodania — powiedział technolog — może tylko to, że trochę ra

ta nie mają rzekomo co ssać. A tym samym placząc, co podobno negatywnie wpływa również na rodziców tychże dzieci.

— Nie mówcie o wpływach, ale o sprawie — upomniął prezes — niech się włączy technolog.

Zapadła cisza. Dość długi nawet. Wreszcie ktoś z końca stołu nieśmiało wy-mamrotał: — Ale, panie prezesie, jeśli te smoczki można użyć najwyżej 2—3 razy zamiast pięćdziesięciu, czy stu, to my z kolei musimy ich dostarczać do handlu wielokrotnie więcej, wciąż pocieniając przyszaną nam deficytowy surowiec.

— Nie mówcie o wpływach, ale o sprawie — upomniął prezes — niech się włączy technolog.

— Mało mam do dodania — powiedział technolog — może tylko to, że trochę ra

ta nie mają rzekomo co ssać. A tym samym placząc, co podobno negatywnie wpływa również na rodziców tychże dzieci.

— Nie mówcie o wpływach, ale o sprawie — upomniął prezes — niech się włączy technolog.

— Mało mam do dodania — powiedział technolog — może tylko to, że trochę ra

ta nie mają rzekomo co ssać. A tym samym placząc, co podobno negatywnie wpływa również na rodziców tychże dzieci.

— Nie mówcie o wpływach, ale o sprawie — upomniął prezes — niech się włączy technolog.

ta nie mają rzekomo co ssać. A tym samym placząc, co podobno negatywnie wpływa również na rodziców tychże dzieci.

ny, dla znajomych. Przekonuję się wszakże, że metody zastosowane w „smoczko- kowej” spółdzielni dla nietypowych”, wprowadzili w ostatnim czasie również nie którzy poważniejsi producenci. Na przykład trzy tygodnie temu kupiłem w renomowanym sklepie z damską galanterią tzw. uniwersalne rajstopy z pięć. Nie-

— Nie mówcie o wpływach, ale o sprawie — upomniął prezes — niech się włączy technolog.

— Mało mam do dodania — powiedział technolog — może tylko to, że trochę ra

ta nie mają rzekomo co ssać. A tym samym placząc, co podobno negatywnie wpływa również na rodziców tychże dzieci.

— Nie mówcie o wpływach, ale o sprawie — upomniął prezes — niech się włączy technolog.

— Mało mam do dodania — powiedział technolog — może tylko to, że trochę ra

ta nie mają rzekomo co ssać. A tym samym placząc, co podobno negatywnie wpływa również na rodziców tychże dzieci.

— Nie mówcie o wpływach, ale o sprawie — upomniął prezes — niech się włączy technolog.

ta nie mają rzekomo co ssać. A tym samym placząc, co podobno negatywnie wpływa również na rodziców tychże dzieci.

cia. Rok temu nabyłem podobne koszule „Wólcanki”, także z bawełny, ale w pas ki. Mam je przed sobą: przetarte łokcie, prześwitujące miejsca pod kolanami. Do wyrzucenia. To już nie wina „Wólcanki”, ale jej dostawcy (materiału), który tak „pocienił” tkaninę, że w zasadzie nie nadaje się do użytku.

— Nie mówcie o wpływach, ale o sprawie — upomniął prezes — niech się włączy technolog.

— Mało mam do dodania — powiedział technolog — może tylko to, że trochę ra

ta nie mają rzekomo co ssać. A tym samym placząc, co podobno negatywnie wpływa również na rodziców tychże dzieci.

— Nie mówcie o wpływach, ale o sprawie — upomniął prezes — niech się włączy technolog.

— Mało mam do dodania — powiedział technolog — może tylko to, że trochę ra

ta nie mają rzekomo co ssać. A tym samym placząc, co podobno negatywnie wpływa również na rodziców tychże dzieci.

— Nie mówcie o wpływach, ale o sprawie — upomniął prezes — niech się włączy technolog.

ta nie mają rzekomo co ssać. A tym samym placząc, co podobno negatywnie wpływa również na rodziców tychże dzieci.

brzydkie, nie powiem. Dumny, że dostałem, wręczyłem je żonie. Już jednak po 2 dniach okazało się, że piąta przeniosła się na wysokość kolan i nie było siły, aby ją umieścić tam gdzie być powinna. Raz tylko udało się ją ułożyć na łóżce. Żona stwierdziła, że to nie jest najlepsze wyjście z sytuacji i nakazała wyrzucić. I o dziwo — przyjeżdżała rajstopy bez szemrania.

— Nie mówcie o wpływach, ale o sprawie — upomniął prezes — niech się włączy technolog.

— Mało mam do dodania — powiedział technolog — może tylko to, że trochę ra

ta nie mają rzekomo co ssać. A tym samym placząc, co podobno negatywnie wpływa również na rodziców tychże dzieci.

— Nie mówcie o wpływach, ale o sprawie — upomniął prezes — niech się włączy technolog.

— Mało mam do dodania — powiedział technolog — może tylko to, że trochę ra

ta nie mają rzekomo co ssać. A tym samym placząc, co podobno negatywnie wpływa również na rodziców tychże dzieci.

— Nie mówcie o wpływach, ale o sprawie — upomniął prezes — niech się włączy technolog.

ta nie mają rzekomo co ssać. A tym samym placząc, co podobno negatywnie wpływa również na rodziców tychże dzieci.

„Tarpanami“ w góry Azji

Wielka wyprawa przyrodników po maleńkie stawonogi

Występują one także w Polsce (do niedawna wiadano o istnieniu w naszym kraju dziesięciu gatunków), lecz w literaturze spotykano się zmiarkniętą pracą dr. Czesława Blasza, pracownika naukowego UAM, opublikowaną w serii „Monografie fauny polskiej” przez Polską Akademię Nauk. Autor, który liczebność polskich rozłoczów ustalił na 130 gatunków, stanął właśnie na czele ośmioosobowej ekipy, utworzonej ze studentów Uniwersytetu, Akademii Rolniczej, Akademii Medycznej i AWF. Jedyną kobietą była mgr Małgorzata Małacka. Ideę wyprawy poparły urzędy wojewódzkie w Poznaniu i Lesznie, Urząd Miejski w Poznaniu oraz Fabryka Samochodów Rolniczych, przekazując podróżnikom dwa nowe „Tarpany”.

Na trasę, liczącą 6500 kilometrów, wyruszone 7 lipca. Najpierw samolotem do Samarkandy, gdzie uczestnicy ekspedycji przesiadli się do samochodów, potem promem przez Amudarię do Afganistanu. Tu, w górzystym masywie Hindukuszu rozpoczęły się główne badania kontynuowane w Himalajach na terenach indyjskich stanów Kaszmir i Himalach Pradesh. Nie była to praca ani lekka, ani bezpieczna. Zbieranie próbek ze stłuszczonej (w metrze kwadratowym ściółki znajduje się od kilkunastu tysięcy do kilkuset tysięcy rozłoczów) może wywołać niebezpieczne choroby. Trzeba także wiedzieć, że wyniki badań zależą od pedantycznej wprost dokładności i umiejętnego przechowywania zgromadzonego materiału.

Młodych podróżników nie ominęły jednak atrakcje turystyczne. Nie wszystkie były przyjemne: burza piskowa na pustyni Kara-Kum, podróż na granicy Pakistanu i Indii, kontakty z Pakistańczykami, którzy na widok białej kobiety z odsoniętą twarzą i ramionami chwytali w dłonie kamienie, czy też karkołomna jazda po górskich drogach i bezdrożach w sąsiedztwie miejscowych kierowców prowadzących samochody w oszłomieniu wywołanym haszyszem. Ale we wspomnieniach na długo pozostać także sceny z Leh w Tybecie, gdzie 25 000 Tybetańczyków przez dziesięć dni u-

czestniczyło w nabożeństwach celebrowanych przez dalajlamę, spotkania ze zrównoważonymi Hindusami oraz fakirem, który w pozycji horyzontalnej unosił się dwa metry nad ziemią, wreszcie — przeprawa przez przełęcz Fatula w indyjskim Kaszmirze, położona na wysokości 4 500 metrów, gdzie w języku angielskim odczytano oryginalne ostrzeżenie dla kierowców: „Nieostrożna jazda prowadzi do dialogu z Bogiem”.

Jeśli udało się zrealizować niełatwy program, to również dzięki niezawodności „Tarpanów”. Poznańskie samochody bardzo dobrze zniosły trud podróży, znakomicie spisując się nie tylko na nizinach i na pustyniach ale także wyboistych drogach górskich. Wszędzie wywoływały sensację, a wędrowcy zasypywani byli pytaniami, od kiedy to... Japonia(!) produkuje tak sprawne samochody terenowe. Były też oferty kupna „Tarpanów” za zielone banknoty.

Kierownik wyprawy, dr Czesław Blaszk, tak mówi o jej wynikach: — Przywieźliśmy sporo materiału. Część już w prób-

kach, zaś leśną ściółkę wkrótce rozpoczniemy przygotowywać do badań, które w części prowadzić będzie Zakład Zoologii Systematycznej i Doświadczalnej PAN w Krakowie. Mają one nie tylko wartość poznawczą (dzisiaj już wiadomo, że odkryliśmy nowe gatunki), ale także duże znaczenie praktyczne. Trzeba bowiem wiedzieć, że przedstawiciele rozłoczów — świerzbowce, kleszcze (na leżą do nich również tasemce) są roznośnikami groźnych chorób bakteryjnych i wirusowych. Można się spodziewać, że za jakiś czas ukażą się kolejne publikacje.

Zakład Morfologii Zwierząt Instytutu Biologii UAM pod kierunkiem prof. dr. Jana Rafalskiego w dziedzinie poznawania rozłoczów współpracuje z kilkoma uniwersytetami w USA, Dijon (Francja) oraz z placówkami w Czechosłowacji, na Węgrzech i w Szwecji, wymieniając z nimi preparaty oraz informacje naukowe. Badania zapoczątkowane wyprawą do Afganistanu i Indii pozwolą uzupełnić niektóre luki w naszej wiedzy o tych słabo poznanych zwierzętach.

ZYGMUNT ROLA



„Tarpany” na przełęczy Fatula w indyjskim Kaszmirze.
Fot. — K. Chwalisz

Trudności i niepokoje wieku dziecięcego

Jarek długo wszystkiemu zaprzeczał. Właściwie to prawie nie mówił. Kręcił tylko głową. Siedział cicho, spokojnie, oniesmielony, co przy jego drobnej postaci sprawiało wrażenie, że to niemożliwe, by ten dziesięcioletni chłopiec uciekał już z domu. Złe nie miał. Rodzice dbali o niego. Chodzili po informację do szkoły, pilnowali odrabiania lekcji i bardzo się martwili, że mimo to, dwójka goni za dwójką. Mało tego, w domu kłamał — opowiadał, że dostał piątkę, że pani pochwałała go. Tymczasem okazywało się, że tego dnia nie był w szkole, że wybrał się na mecz, chodził po ulicach.

— Był krnąbrny i złośliwy — skarżyli się rodzice — trudno było sobie z nim poradzić. Nic więc dziwnego, że lanie dostawał nie tak znów rzadko. Potem zwykle nie odzywał się, nawet nie chciał jeść, chował się po kątach. Wreszcie spróbował ucieczki. Dwa razy z takich „wypadków” wrócił sam. Trzecim razem przyprowadził go milicjant...

Polecono bezradnym rodzicom, by zgłosili się do Jarka do poradni zdrowia psychicznego, tłumacząc, że nazwa ta absolutnie nie znaczy, iż tam leczą się dzieci chore umysłowo.

I wtedy, podczas swojej pierwszej w poradni wizyty, kiedy rodzice zostali na korytarzu, a on sam rozmawiał z panią psycholog — wszystkiemu zaprzeczał. Trzeba było wielu delikatnych pytań, cierpliwości, zaufania, aż wreszcie przyznał, że nie wie, że geografia, że ma same dwójki, że nie lubi chodzić do szkoły „bo ciągle tylko krzyczą i krzyczą”. W domu też nie lubi być, bo bez przerwy słyszy, że trzeba pracować, pracować... Boi się awantury i bicia.

— Nie jest to przypadek szczególny — podkreśla pani psycholog. — Badania wykazały nieznaczną ociężałość umysłową i charakterystyczną tu postawę lekowo-obronną. Chłopiec boi się, próbuje więc odsunąć od siebie karę. Nie chce dostać lania, więc ucieka z domu; boi się niepowodzeń w szkole — idzie na wagary, w obawie przed awanturą w domu — zmniejsza sukcesy. Jest przy tym na tyle niedojrzały emocjonalnie, że nie przewiduje dalszych skutków swojego działania. Był odwiec...

W poradni trafił do psychologa. Na tym jednak nie koniec. Badał go również lekarz pediatria, a w wyrównywaniu braków w nauce pomaga mu pedagog. Niezależnie od stałych kontaktów z chłopcem przeprowadza się rozmowy z rodzicami. Zwrócono się też o pomoc do szkoły, wskazując przy tym, jak należy to robić, żeby naprawdę pomóc dzie-

ku przystosować się do otoczenia i do obowiązków.

Kiedy Maciuś zaczynał różnicować numery tramwajów, było to bardzo zabawne. Na przykład gdy jechała „12”, on mówił że jedzie 2 i 1, gdy „20” — rozpoznawał 0 i 2. To bawiło przypadkowych słuchaczy, znajomych, tym bardziej, że mówił w dziwny sposób — nie rozróżniał niektórych dźwięcznych i bezdźwięcznych głosek. Tylko matka niepokoiła się tym jego mówieniem, bo chociaż był coraz starszy, wymawiał ciągle tak samo... A poza tym trochę się jąkał. Matka przyszła więc z małym do poradni.

Okazało się, że słusznie, ponieważ stwierdzono u Maciusia: po pierwsze — opóźnienie w rozwoju mowy, po drugie — zaburzenia w analizie wzrokowej oraz słuchowej (nie rozróżniał pewnych głosek więc je źle wymawiał). Przycho- dził do poradni na specjalnie dobrane ćwiczenia. Skierowano go też do przedszkola, które prowadziło oddział dla dzieci z zaburzeniami mowy.

Największe kłopoty z tego typu dolegliwościami zaczyna się zwykle w szkole. Dzieci ci mają duże kłopoty z nauką czytania i pisania. Zaczynają więc narastać zaległości. Nauczyciele i rodzice — jeśli nie są zorientowani — sądzą, że wynika to z lenistwa, złości wości dziecka...

Do Poradni Zdrowia Psychicznego przy Zespole Opieki Zdrowotnej Poznań — Grunwald przychodzi rocznie około 1 400 pacjentów. Przyczyny ich wizyt są różne. Często schorzenia i defekty nakładają się na siebie, wywołują dodatkowe skutki i objawy. Typowych chorób psychicznych (psychoz i schizofrenii) jest stosunkowo mało. Przeważają nerwice, zaburzenia mowy, niepowodzenia szkolne, zaburzenia w zachowaniu, trudności wychowawcze.

W pracy naszej poradni — mówi lekarz pediatria Krzysztof Dzikowski — stosujemy w całym tego słowa znaczeniu leczenie zespołowe i kompleksowe. Nie ma mowy o pozytywnych rezultatach bez współdziałania lekarzy: pediatry i neurologa z psychologiem, pedagogiem, logopedą. Wprawdzie leczenie prowadzi ten specjalista, który ma pomóc w najwyraźniej występujących trudnościach, ale współpracują z nim inni. Znamy więc wszystkich swoich pacjentów. Począwszy od rejestratorów, które nawiązują z pacjentami pierwszy kontakt — do lekarza i specjalistów. Leczą się u nas dzieci obserwujemy z różnych punktów widzenia

Wiemy o nich dużo — o ich psychice, poglądach i problemach, często więcej niż rodzice czy szkoła. Dlatego też staramy się odpowiednio przystosować i nastawić środowisko dziecka. Bierzemy psychoterapię jak i socjoterapię odgrywając w tym względzie olbrzymią rolę. Dziecko najczęściej jest takie, jakim pozwala mu być otoczenie.

Poradnia przy ul. Sniadeckich prowadzi też ściśle współpracę z działającą w dzielnicy Grunwald poradnią wychowawczo-zawodową, sądami dla nieletnich, pogotowiem opiekuńczym, milicją. Podejmuje działania tam, gdzie jest nadzieja. Że mądra troska i umiejętne kierowanie — pozwoli dzieciom i młodzieży znaleźć właściwą drogę. Specjaliści z poradni dostosowali goziny swojej pracy do możliwości rodziców. Przyjmują więc pacjentów przed południem i po południu. Ustalać wcześniej wizyty, by nie kolidowały z jakimś innym zajęciem.

Warto wspomnieć o jeszcze jednej potrzebnej formie leczenia i rehabilitacji, realizowanej przez poradnię z inicjatywą doktora Dzikowskiego. Są nią kolonie zdrowotne. Organizowane od kilku lat przy współpracy z resortem oświaty, kierowane przez oddaną dziełom Marię Kraczkowską, są dobrą okazją do dokładnego poznania małych pacjentów, ich reakcji w warunkach niemal pełnej swobody. Dają możliwość pobudzenia inwencji, aktywności. Co roku korzysta z tej formy leczenia i wypoczynku około 120 dzieci z moczeniem nocnym, padaczką i społecznym nieprzystosowaniem.

Dużo uwagi w pracy poradni poświęca się też działaniom profilaktycznym. Aby uprzedzić szkodliwe skutki pewnych wad, ujawnionych zwykle dopiero wówczas gdy dziecko chodzi do szkoły, otacza się specjalistyczną opieką już przedszkolaków, wprowadzając do codziennych zabaw elementy leczenia i rehabilitacji.

JOLANTA LENARTOWICZ

Najpierw kilka obrazków, bez których wszelkie rozwiązanie na tym miejscu nie miałyby sensu. Oparte są na faktach, na które mam świadectwo. A są na tyle częste, że uprawniają do zabrania głosu.

Gabinet przewodniczącego jednej z instancji terenowych młodzieżowego związku. Gabinet? Właściwie salon. Puszysty dywan, drogocenne obrazy, także meble, na okazywał biurko sześć telefonów. Spora ilość różnego rodzaju bibelotów, ozdóbek, palma, fotele, których cena, widziana kiedyś w warszawskiej „Emilii”, przyparowała mnie o zawrót głowy.

Jestem wewnątrz, nadziwić się nie mogę, bo pamiętam ten budynek sprzed lat. Również ten gabinet. Zrobienie z niego tego cacka kosztowało z pewnością drogę. Nawet nie śmiem pytać ile. Pytam natomiast o telefony. Dlaczego aż tyle? No, wewnętrzny, dwa na miasto. A reszta? Hm... jakby tu powiedzieć, redaktorze, no, nieczynne...

Rzadko zdarza się w życiu tak wzorcowe potwierdzenie socjologicznej tezy. Tu mamy dowód jak na dłoni. Młody człowiek, który stał się z dnia na dzień osobą publiczną, mającą coś w rodzaju władzy (bo przecież kieruje organizacją na dość dużym terenie) szefem, otacza się przede wszystkim zewnętrznymi atrybutami swego stanowiska. Zewnętrz-

nymi — bo na inne go nie stać, a pragnie manifestować osiągniętą pozycję. Więc ta palma, te telefony, ten wystój... imponujące! Tak imponujące, że aż śmieszne.

Pytam mego rozmówcę o fakty: co robi jego organizacja, czym ciekawym może się pochwalić. I słyszę ogólniki. Podnieśliśmy, zaktywizowaliśmy... I żadnych konkretnych. Ja więc o tym, że w kole w K. to mają taki problem, a w P. taki, że prosili wiele razy o pomoc, ale nie słysząc odpowiedzi.

I w tym momencie mój rozmówca z tonu poufalego przechodzi na bardziej oficjalny. Stoszy się z biurka: — Ja jako przewodniczący organizacji uważam, że zabezpieczyliśmy właściwą realizację uchwał instancji, że jeśli chodzi o stopień organizowania świadomości naszych członków, to w aspekcie politycznym jesteśmy w przodzie...

Potem, po wyjściu z gabinetu, rozmawiam przez chwilę z sekretarką młodzieżowego przywódcy. Okazuje się, że w tym terenie nie był od kilku miesięcy, że pochłania go bez reszty sprawa urządzania gabinetu, że kieruje głównie przy pomocy piśmiennictwa, pieczęci, formularzy. A z biurka, wiadomo, świat widać nie najlepiej.

Wiem, że minęły czasy lokalowej partyzantki, że również organizacje młodzieżowe, zwłaszcza zaś ich instancje, mu-

Jak zabezpieczyć czyli kilka słów o

szą mieć swój ciepły kąt, ale dlaczego w tym wszystkim wycofuje się tak dużo atmosfery pachnącej biurokracją, brakiem autentyczności, młodzieżowej spontaniczności, dlaczego coraz częściej w różnorodnych instancjach organizacji młodzieżowych, a również w kołach, spotykam tyle drewnoty i napuszonosci, jakiejś sztucznej pozy, która nie pasuje ani do młodych twarzy, ani — tak myślę — do młodych charakterów. Po prostu dość często dostrzegam coś w rodzaju imitacji oficjalnego życia dyplomatycznego i mam wrażenie, że nie przyjeżdżam do młodzieżowego szefa, ale do jego ekscelencji przewodniczącego, że raczej powinienem znać protokół dyplomatyczny niż zwykły savoir-vivre.

Zastanawiając się nad tym wszystkim, zacząłem od interpretacji psychologicznych. Psycholog powiedziałby zatem, że na eksponowanych kierowniczych stanowiskach, trzeba mieć dużą odporność psychiczną i świadomość tego, z czego składa się autorytet. Bo kierownik autorytet bezsprzecznie mieć musi, jeśli chce działać

efektywnie. Czym go jednak budować?

Kiedys przeprowadzono badania szefów, którzy zostali uznani przez swój personel za idealnych. Było ich około setki. I co się okazało? Wśród cech, jakie reprezentowali, najczęściej powtarzały się: bezpośredniość, przyjaźliwość, operatywność, stały kontakt z tzw. niższymi szczeblami, przekazywanie części uprawnień w dół, kompetencja.

Psychologowie są dociekliwi. Zbadali ich gabinety. I — no proszę! — nie było tam palm, drogich dywanów, supermebli. Biurko, krzesło, stół konferencyjny, telefonów kilka, ale za to czynne i naprawdę potrzebne. Pytano ich, czy nie mają po prostu „uprzytulnienia” swoich pokoi. Najczęściej odpowiadali: nie, tu trzeba mieć komfort myślenia, a nie siedzenia. I choć nie powoływali się na filozofię, to pozwolili sobie przytoczyć pewne znamienne zdanie z podręcznika tej nauki: „Hemoroidy i skleroza wywołują się z gnuśności ogólnej, stąd się biorą, że osoba o wykwintnie dumie przede wszystkim, mniej zaś o ascezie. A my

Prace poznańskich uczniów na wystawie w Warszawie

W gmachu Ministerstwa Oświaty i Wychowania w Warszawie czynna jest wystawa pomocy naukowych z zakresu elektroniki wykonanych przez uczniów szkół zawodowych województwa poznańskiego. Większość eksponatów to prace dyplomowe uczniów. Część z nich była już prezentowana na międzynarodowej wystawie w

Dortmundzie w maju br., budząc powszechne uznanie. Prezentuje tam swoje prace m. in. Zespół Szkół Zawodowych z Wrześni, Zespół Szkół Budowlanych i Technikum Łączności z Poznania. Powszechnie zainteresowanie wywołała planowa obrazująca działanie elektronicznej centrali telefonicznej produkowanej przez poznańską „Teletre”. Wystawa czynna będzie do grudnia br., a następnie zostanie przeniesiona do holu w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. Zapoczątkuje ona stały salon wystawowy pomocy szkolnych. (bg)

Międzynarodowy Dzień Studenta

50-milionowa armia postępu

Jak wynika ze statystyk ogłoszonych przez poszczególne państwa oraz UNESCO — wyspecjalizowaną agendę ONZ do spraw oświaty, nauki i kultury — na 10 tysięcy mieszkańców naszego globu przypada mniej więcej 123 studentów. Daje to w sumie około 50 milionów ludzi, którzy po pięciu latach studiów staną się inżynierami, prawnikami, lekarzami, filologami i podejmą pracę w przemyśle, aparacie państwowym, służbie zdrowia czy szkolnictwie. Jest przy tym rzeczą całkowicie logiczną, że tak jak to się dzieje w rozwoju gospodarczym po szczególnych krajach czy regionach, również i w tej dziedzinie nie ma, bo nie może być, równomiernego rozmieszczenia studenckiej społeczności.

Do krajów, w których liczba studentów na 10 tysięcy mieszkańców jest wyższa od średniej światowej, należą np. Kanada, (302), Dania i ZSRR (188), Australia (161), Belgia (150) czy Polska (137); natomiast takie państwa, jak RFN (107), Austria (98), Portugalia (64), Meksyk (50), Indie (37) czy Nigeria (3) mają wskaźniki niższe od przeciętnej, chociaż do tej drugiej kategorii państw należą, jak widać, nie tylko kraje rozwijające się, a zatem z reguły uboższe, lecz również i zaliczane do zamożniejszych potęg gospodarczych, i to nie tylko naszego kontynentu. Zjawisko to może chyba wyjaśnić tym, że polityka państwa na rzecz upowszechnienia studiów wyższych jest uwarunkowana nie tylko jego poziomem ekonomicznym, lecz również (a niekiedy przede wszystkim) jego ogólną polityką społeczną.

Jeszcze dziesięć lat temu, Kanada np. miała w stosunku do liczebności jej mieszkańców przeszło trzy razy mniej studentów. Szkoły wyższe w tym kraju miały charakter wybitnie elitarny. Skutki takiej polityki okazały się jednak niezwykle niebezpieczne dla dalszego rozwoju życia ekonomicznego kraju. Po prostu, znaczna część absolwentów szkół wyższych Montrealu, Toronto czy Vancouveru, po zdobyciu wysoko cenionego dyplomu (bo właśnie elitarnego) przenosiła się głównie do Stanów Zjednoczonych. Podobne zjawisko dało się w tym czasie zaobserwować w Wielkiej Brytanii, a na wet w Belgii, gdzie absolwenci znanych szkół byli przyjmowani z otwartymi rękoma po drugiej stronie Atlantyku. Ten sam fenomen panuje po dziś dzień w RFN, gdzie pracuje sporo młodych ludzi legitymujących się dyplomami z Austrii, Szwajcarii, Belgii czy

Szwecji. Sytuacja ta tłumaczy — przynajmniej częściowo — dlaczego w RFN wskaźnik studiujących jest niższy od średniej światowej, mimo że kraj ten należy do zamożniejszych.

Wróćmy jednak do samych studentów. 50-milionowa armia młodych mózgów decydujących o postępie cywilizacyjnym ludzkości bywa w różnych okolicznościach traktowana dwojako. Z jednej strony do studentów podchodzi się jak do profesjonalistów nauki — ludzi należących do szczególnego rodzaju zawodu. Ich organizacje są traktowane wówczas przez władze jak związki zawodowe, którymi powinien zajmować się wyłącznie problemami materialnymi świata studenckiego. Gdzie indziej do studentów i ich organizacji podchodzi się przede wszystkim jako do potencjalnego partnera politycznego.

Wówczas często bywa tak, że państwo woli, aby studenci zajmowali się wyłącznie nauką, nie zaś sprawami politycznymi. Patrząc na to, co się od wielu lat dzieje w różnych krajach, widać jednak wyraźnie, iż ruch studencki przestał być politycznie neutralny. I tak np. ostatni zamach wojskowy w Tajlandii został zorganizowany pod pretekstem zbyt niebezpiecznej, zdaniem sił reakcyjnych, radykalizacji środowiska studenckiego.

Ale owa radykalizacja nie jest atrybutem jedynie krajów rozwijających się. W Hiszpanii np., jeszcze za życia generała Franco, studenci Madrytu należeli do coraz odważniejszych występujących przeciwników reżimu frankistowskiego. Bieży się tu stąd, że niemal wszędzie nastąpił niezwykle rozwój studiów technicznych, których adepci mają już w czasie nauki rozliczne kontakty z wielko-przemysłowym proletariatem. Ponadto „rewolucja oświatowa”, której jesteśmy świadkami, spowodowała migrację nowego typu. Do miast zaczęli docierać młodzi ludzie, którzy z jednej strony przynoszą ze sobą wiadomości ze swoich na ogół bardziej zaniedbanych stron, z drugiej zaś z miast, gdzie studiowali, przenoszą nową ideę w teren, gdzie podejmują pracę. W wielu krajach władze, najchętniej przy pomocy różnych cenzusów, starają się więc ograniczyć do niezbędnego minimum napływ do środowiska studenckiego młodzieży należącej do klas nierządzących.

I tak np., jeżeli w Polsce studenci pochodzenia robotniczego i chłopskiego stanowią przeszło 45 procent młodzieży studiującej, to we Francji, kraju o wielkich tradycjach demokratycznych, studenci pochodzący z tych dwu podstawowych klas reprezentują niecałe 15 procent uczących się na wyższych uczelniach.

Mimo tych ograniczeń, 50-milionowa światowa armia studentów odgrywa dziś wielką rolę w życiu społecznym poszczególnych narodów i całego świata. Zarazem nie tylko dlatego, że z jej szeregów wywodzą się przyszli twórcy nowoczesności, lecz również dlatego, że studenci są niemal wszędzie nosicielami nowych idei, które trafiają do coraz szerszych środowisk. Ta ich podwójna rola powoduje, że można traktować ich jako zaczątek postępu w najszerszym znaczeniu tego pojęcia.

HENRYK KURTA

DO REDAKTORA GŁOSU

Młodzi wobec tragedii oświęcimskiej

Miałam szczęście zupełnie przypadkowo dostać od koleżanki bilet wstępu na „Oratorium Oświęcimskie”. Aliny Nowak, wystawiane w październiku w Domu Drukarza przy ul. Inżynierskiej w Poznaniu. Na wstępie autorka spektaklu w bardzo prosty i sugestywny sposób wyjaśniła nie tylko treść, ale i motywy napisania tej sztuki.

Po 15 minutach tego jedynego w swoim rodzaju monologu, byłam zafascynowana i głęboko wzruszona. „Oratorium” opowiada o losie kobiet — matek i ich nowo narodzonych dzieci w obozie oświęcimskim. Jest oparte na raporcie złożonym, po zakończeniu wojny, przez więźniarkę polską, Stanisławę Leszczyńską, pełniąca w obozie funkcję położnej, ko biętę skromną, zwykłą, umiętą na jak wszyscy, a jednak czująca, współczująca i niosąca pomoc innym aż do granic swojej wytrzymałości. A te granice poszerzały się i poszerzały coraz bardziej — tak bardzo, jak bardzo potrzebna była innym jej pomoc.

wieczór skazany był na język kłopotliwych referatów, gdyż te ładne dziewczyny, które dotrzymały mi towarzystwa, wyraźnie lubowały się w zabezpieczeniu. I powiedział mi:

— Stuchaj, drętwa słowa oznaczają oczywiście drętwe myśli. Zastanawiałem się, skąd to się bierze. I myślę, że wiem. To po prostu z niedouczenia i braku krytycyzmu. Tak, jak małe dziecko naśladuje nieudolnie dorosłych, tak wielu młodych ludzi — nie mając ani doświadczenia starszych, ani nie będąc w ich sytuacji — na gina się do ich ram. To naturalne, że każdy chce być lepszy, doroślejszy, bardziej znaczący. Ale są pewne prawidła wóci psychologiczne i biologiczne, których przekroczyć nie można, naśladując tylko zewnętrzność, bo to, że 16-letni chłopak napisze powieść, zawdźwięcza tylko swojej autentycznej wiedzy, a nie naśladowictwu zachowań Lema czy Putramenta.

Mój kolega jest doktorem socjologii. Ma 28 lat, za sobą dwie książki, napisane nocą w sublokatorskiej kuchni i duży sukces zawodowy. I dlatego myślę, że ma rację.

A co z tym stylem? Sądę, że nie będzie w ogóle tego problemu, kiedy trochę o dywan, palmę i jak największe biurko zastąpi troska o autentyczność celów. (Razem)

WOJCIECH PIELECKI

A nie zapowiadał się na rolnika...

Pisałem ten dziennik przez cały marzec. Dzień po dniu, najważniejsze czynności gospodarskie i społeczne. Gdy mi czasu brakowało, wyręczała mnie czasem żona, Adela. Wysłałem ten dziennik na konkurs „Gromady — Rolnika Polskiego”...

Założę, że nie mogę obejrzeć tych zapisków. Skoro jednak mam przed sobą autora, łatwiej nam będzie wspólnie odwoływać zwykły dzień jego gospodarskich zajęć i społecznego działania.

Zygmunt Drzażdżyński z Gulczewka (województwo poznańskie) znakomicie potrafi łączyć prowadzenie wzorowego gospodarstwa z obowiązkiem soltysa dwóch wsi: Gulczewa i Gulczewka. Powierzono mu tę funkcję przed dwoma laty. Zdobył sobie zaufanie rolników dobrymi wynikami w gospodarstwie i społecznej postawą. A jeszcze parę lat

temu nie zapowiadał się wcale na rolnika.

Miałem zawód mistrza budowlanego. Żona nie chciała mieszkać na wsi. Jednak tak się ułożyło w naszej rodzinie, że trzeba było objąć rodzicielskie gospodarstwo — opowiada Zygmunt Drzażdżyński. — Wybrałem więc i się nie zawiodłem.

I tak to się zaczęło. Codziennie dorabianie się wciąż nowych, potrzebnych w gospodarstwie narzędzi i maszyn. Równocześnie zdobywanie kwalifikacji mistrzowskich w zawodzie rolniczym. Przyszły pierwsze i od razu niemałe sukcesy: tytuł mistrza pól w województwie poznańskim.

Mamy 18,25 hektara ziemi. Staram się ją wykorzystać intensywnie. W tym roku ze brałem z pięciu hektarów średnio po 34,6 kwintala rzepak. Sprzedałem razem 18 ton. Uprawałem dwa i pół hektara lnu dla witaszyckiej roszarni. Dwa hektary zajmują warzywa: marchew i pietruszka. Dwadzieścia ton już sprzedaję tej jesienią. A reszta ziemi przeznaczona jest pod uprawy roślin zbożowych i paszowych. Sprzedałem państwu 45 kwintali zbóż. Najważniejszy kierunek w gospodarstwie to chów bydła opasowego. Postawiłem na specjalizację i kooperację. Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Nekli bierze od Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Stroszkach byczki o wadze 120 kg i przekazuje mi do tuczu. Dostaję od SKR pasze treściwe. W ubiegłym roku sprzedałem do GS na konto SKR Neklę po 600 kg wołowiny z hektara. Dążę do tego, aby uzyskać po 1000 kg żywcza z każdego hektara użytków rolnych. Gdzie pomieszczyć więcej bydła? Przerabiam stare budynki na cieleńniki, przyspieszę też rotację stada.

Tak wygląda ambitny gospodarski program młodego 29-letniego rolnika. Nie myśli on przy tym rezygnować z działalności społecznej. Pełni wiele odpowiedzialnych funkcji. Jako opiekun Zespołu Młodego Ogrodnika w Gulczewku, do którego należy 8 członków, stara się wprowadzać nowe metody uprawy i pielęgnacji warzyw. Prowadzi poletko do świadczalnej chemicznej walki z chwastami w cebuli i pomidorach. Zespół współpracuje z Wojewódzkim Ośrodkiem Postępu Rolniczego w Sielinku.

Swoim przykładem przekonuje rolników, że opłaca się współpracować z jednostkami gos-

podarki społecznej. Korzysta bowiem m. in. z platkowa nia ziemniaków w PGR Marzenin. Kombajnem zbożowym należącym do Kombinatu Sokółowo zbiera plony ze swoich pól. Wypożycza stamtąd siewnik zbożowy o szerokim rozstawie.

Staram się wykorzystywać wszystkie udogodnienia dla rolników, jak na przykład rachunek rozliczeniowy. Mam swoje konto bankowe, co mi ogromnie ułatwia wszelkie rozliczenia. Wiem o tym dobrze, bo jestem członkiem Wojewódzkiej Rady Banku Gospodarki Żywnościowej, sekretarzem również radzie nadzorczej w naszym Banku Spółdzielczym w gminie Września. W dzienniku soltysa, jaki pisał Zygmunt Drzażdżyński, znalazły się również zapiski z pracy opiekuna społecznego, bo i tę funkcję mu powierzono, zmartwienia radnego, który troszczy się o swoją gminę, przemysłianka członka partii, który dobrze społeczne musi mieć na względzie.

Nie tyle o magrodę szło autorowi, co o wypróbowanie swoich sił, utrwalenie na pierwszej przynajmniej jednego miesiąca bardzo pracowitego życia. A najważniejsze w tym wszystkim jest to, że jest on zadowolony z wyboru; odnosi sukcesy w gospodarstwie i działalności społecznej. Czuję się pożyteczny i potrzebny.

MARIA POLCYNOWA

Atomowa pedagogika

Aby ułatwić uczniom wkuwanie historii i geografii Europy, amerykańskie koncerny zasypały rynek krajowy i międzynarodowy zmodyfikowanymi pomocami naukowymi opartymi na zasadzie „bawiać — uczyć”. Na komplet tych pomocy składa się seria prostych i taniach slotkowych gier towarzyskich, poświęconych poszczególnym historycznym grom zachodnioeuropejskim. Reguły gry są nieskomplikowane. Dzieci rozkładają plastyczny plan miasta z uwidocznionymi ważnymi zabytkami i obiektami urbanistycznymi, a każdy rzut oznacza zrzućnię bomby atomowej większego czy mniejszego kalibru. Zwycięza ten, kto celnymi trafieniami najszybciej dokona dzieła atomowej zagłady. Jeden tylko burmistrz bogatego w pomniki historii miasta Wuerzburga nie docenił wartościowej gry. Protestując w imieniu mieszkańców przeciw grze pt. „Wuerzburg”, wchodził w skład sekcji, zagroził wystąpieniem do sądu o propagandę ludobójstwa.

P. A.

ja jecznice, młodzieżowym stylu

śli najlepsze przychodzą, gdy się ciemu zbyt nie sprzyja”. Podręcznik jest z końca wieku XIX, ale zdanie wcale aktualne, nieprawdaż?

Wspomniałem o odporności psychicznej kierowników. Mieć ją trzeba. Skąd? Budując swój autorytet, oczywiście. Kierownik sprawny i dobry jest przede wszystkim pewny siebie (ale nie w sobie zadufany), ma autentyczny kontakt z podwładnymi, trafia w ich sposób myślenia — czuje ich. Jeśli tak nie jest, rodzi się w nim niepewność, poczucie zagrożenia i... zaczyna nadrabiać miną, gestami; zewnętrzne atrybuty władzy zastępują autentyczne poparcie. Im ich więcej, tym większe poczucie bycia na stanowisku. Socjolog by powiedział: im mniejszy autorytet i skuteczność działania, tym większa ostentacyjność gestów.

Ba, ale to nie wszystko. Zwykłe wokół każdego kierownika tworzy się krąg ludzi podkreślających jego potrzebność, zdolności i nieprzejętność. Chcąc się przypodobać, naśladowa go. I stają się jego małymi karykaturami. A kłopskiej potrzebują dworu. Bo kła-

kiejzy są potrzebni, są jeszcze jednym atrybutem...

Mówię rzeczy banalne. Czy nie jest to zbyt oczywiste, nieważne? — Zapytał kolegi. A on mi na to opowiedział historię...

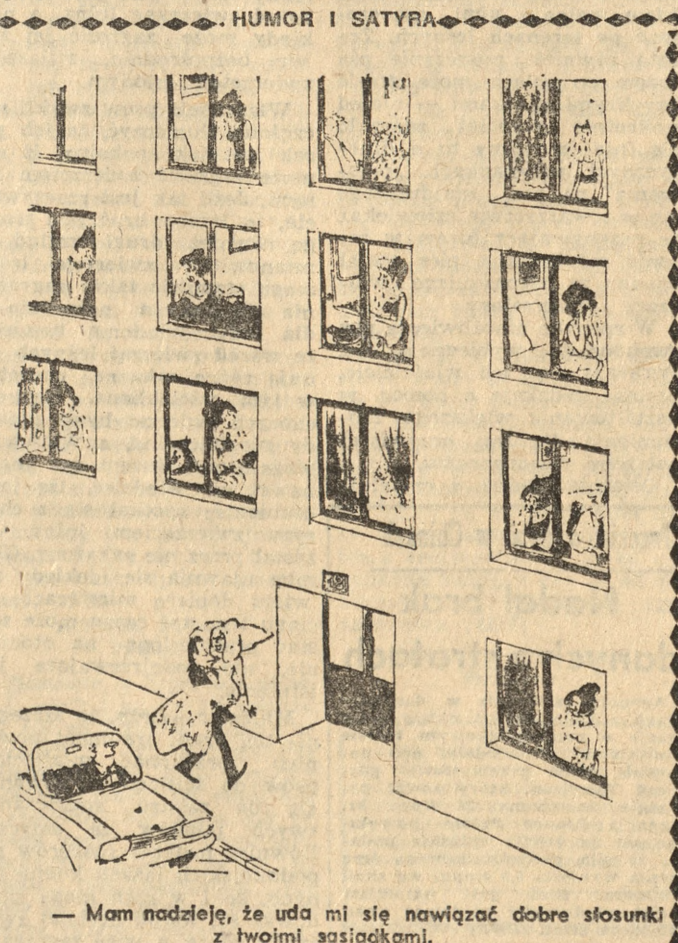
Był na spotkaniu z młodymi instruktorami harcerskimi — 18—25 lat. Miał prelekcję o grupach nieformalnych. Dyskusja się udała. Mówiono dużo, tylko cały czas miał wrażenie, jakby porozumiewał się różnymi językami. I tak było. On mówił — Stuchajcie, chciałbym wam opowiedzieć o tym, jak człowiek powinien starać się żyć w gromadzie. Oni zaś pytali na te okoliczności: — A jak na bazie doświadczeń zabezpieczyć sobie zaakceptowanie prelekcji? A w zupełnie prywatnej rozmowie (bo wcześniej myślał, że to oficjalność dyskusji) narzuca tę sztywność) usłyszał: — Zaraz koleżanka Basia zabezpieczy druhowi porcję zabezpieczny. A po chwili: Koleżanka Ala natomiast zabezpieczy kulturalne warunki spożywania.

Rozmówczyźnie miały po 20 lat, a mój kolega został zdruzgotany, ponieważ przez cały

Po obejrzeniu „Oratorium” nie czuje się nienawidzi, chęci odwetu, rewanzu, mściwości — czuje się wielki żal, że w ogóle mogło dojść do takiego ludobójstwa i że tyle ludzi okupiło swoim życiem nasz dzisiejszy wolny dzień. Właśnie poprzez pokazaną tragedię zaczyna się ten dzień cenić, zaczyna się pojmować sens życia. Zaczyna się również widzieć człowieka innym... Byłam na „Oratorium” trzy razy. Zawsze nielegalnie, gdyż przedstawienia były zamknięte. „Zamknięte” — chociaż są la nigdy nie była w pełni wykorzystana. Nieliczna młodzież, która tak jak i ja miała po prostu wyjątkową okazję wejść na salę, reagowała podobnie jak ja.

Dlatego nie umożliwia się obejrzenia tego wyjątkowego spektaklu młodzieży, która przecież kształtuje swój światopogląd i swoje postawy, która tak niewiele wie o człowieku i niestety, tak inaczej wie... Prosiłabym bardzo redakcję, by użyła swego wpływu i przekazała do Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego moją prośbę, aby nas, młodzież, nie pomijać przy organizowaniu spektakli tak poważnych, jak „Oratorium Oświęcimskie”.

ATA GREGOROWICZ
uczennica VII Liceum
Ogólnokształcącego
w Poznaniu



— Mam nadzieję, że uda mi się nawiązać dobre stosunki z twoimi sąsiadkami.

STRONA

GŁOS — 17 XI 1976

Olimpijskie modele mebli z Witkowa

Modele mebli stanowiących wyposażenie pokoi hotelowych wysłano w tych dniach z Witkowa w woj. konińskim na rozpoczynającą się w bieżącym miesiącu wystawę w Moskwie. Podczas jej trwania z proponowanych zestawów organizatorzy Igrzysk Olimpijskich dokonają zakupu mebli, w które wyposażone zostaną pokoje uczestników olimpiady.

Spółdzielnia Pracy Stolarzy w Witkowie to znany w kraju producent mebli dla hoteli, pracowniczych i zakładowych ośrodków wypoczynkowych. Ostatnio w meble z Witkowa wyposażane są hotele dla budowniczych Zagłębia Belchatowskiego. W latach 1977/1978 stolarze z Witkowa wykonują m. in. 3 000 kompletów dla hoteli pracowniczych w tym zagłębiu energetycznym. PAP

W sprawie zabójstwa

J. Kennedy'ego i M. L. Kinga

Nowa komisja rozpoczęła śledztwo

W poniedziałek odbyło się w Waszyngtonie pierwsze posiedzenie specjalnej komisji Izby Reprezentantów Kongresu USA, której zadaniem jest przeprowadzenie nowego śledztwa w sprawie zabójstwa prezydenta Johna Kennedy'ego i znanego bojownika o prawa obywatelskie Murzyna amerykańskich, pastora Martina Luthera Kinga.

Komisja została powołana przez Kongres we wrześniu br. Jej przewodniczący Thomas Downing oświadczył dziennikarzom, że komisja skierowała się już do Federalnego Biura Śledczego (FBI) i Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA) z zadaniem udostępnienia wszystkich dokumentów wyjaśniających okoliczności tych zabójstw. PAP

Warto o tym wiedzieć

Dlaczego ogarom nie wolno w las?

Nie chodzi tym razem właśnie o ogary, ani w ogóle o psy myśliwskie, lecz o wszystkie zabierane przez właścicieli na spacer do lasu lub na pola. Gdzie się mają wybiegać i zażyć swobody, jeśli nie właśnie wówczas, gdy ich państwo zabiera je na wycieczkę i wreszcie wypuści na wolną przestrzeń? Pies, szczególnie ten miejski, trzymany w ciasnych warunkach mieszkaniowych i bardzo często wozony autem na spacer, po prostu nie może być szczęśliwy, musi się wyhasać, tymczasem przepisy...

Otoż to przepisy są jednoznaczne i bezwzględne — psy powinny być trzymane na uwięzi i tylko pod tym warunkiem wolno z nimi spacerować po terenach leśnych. Zresztą również puszczanie psa luzem po polach może grozić przykrymi skutkami — niejednokrotnie przecież zdarzało się (nie mówimy tu o drastycznych przypadkach „polowania” na psa, znajdującego się w towarzystwie człowieka), że przebywający luzem w rejonie myśliwskim pies został uznany za bezpańskiego włoścę i zastrzelony.

W sprawie umożliwienia psu swobodnego wybiegania się, zwracają się ich właściciele, prosząc redakcję o pomoc w kształtowaniu większego zrozumienia dla tej oczywistej potrzeby czworonogów.

Ostatnio jedna z czytelnic

Trzęsienie ziemi w Chinach

Nadal brak danych o stratach

Agencje zachodnie w doniesieniach z Chin podają dalsze informacje o poniedziałkowym trzęsieniu ziemi. Nawiedziło ono ponownie rejon przemysłowo-górnictwa Tangszan, który został poważnie zniszczony 28 lipca br. Agencja France Presse powołując się na źródła chińskie podaje, że siła poniedziałkowego trzęsienia wyniosła 6,9 stopni wg skali Richtera. Brak jest natomiast wciąż wiadomości na temat ewentualnych strat. (PAP)

Poznańskie na turystycznej mapie kraju

Postęp stały chociaż wolny

Podczas gdy wiele osób przygotowuje się do wyjazdów na jesienne bądź zimowe wczasy, w zaciszu różnych biur i przedsiębiorstw turystycznych zestawia się wyniki minionego sezonu letniego. Wszystko po to, by nie tylko wiedzieć ile osób przewinęło się przez dany rejon kraju, ale także dla opracowania wniosków na przyszłość i podjęcia różnych inicjatyw. Tak też dzieje się w Wielkopolsce.

Na podstawie danych tylko z Poznańskiego można stwierdzić, że cała Wielkopolska przyciąga swymi walorami wycieczkowiczów i wczasowiczów. Dzieje się bowiem tak, że kto zmierza ku Poznaniu, Gnieznu, Wrześni czy innej miejscowości w woj. poznańskim, przejeżdża także przez województwa ościenną. A jeśli przejeżdża, to i zatrzymuje się choć na krótko.

Statystyki biur podróży wskazują, że

POZNANSKIE „DA SIĘ LUBIC”

co można obserwować na przykładzie zwiększonej w tym roku ogólnej liczby bawiących tu osób. Na dłuższy czas — niekiedy nawet na wczasy 2-tygodniowe — zatrzymało się w woj. poznańskim tego lata 530 000 osób. Nadto w ramach wycieczek przyjechało 153 000 ludzi z różnych stron kraju. Przejechało przez Poznańskie prawie ćwierć miliona podróżnych (wyjechało zaś z naszego województwa do innych rejonów kraju 148 700 osób). Z wypoczynku sobotnio-niedzielnego skorzystało w woj. poznańskim ponad 5,6 mln osób. Są miejscowości — poza Poznaniem — szczególnie odwiedzane ze względu na liczne zabytki architektury, muzea i

inne atrakcje turystyczne, w których w minionym sezonie notowano dziesiątki tysięcy turystów. Do takich należą m. in. Gniezno, Lednica, Kórnik, Rogalin, Sieraków, a przede wszystkim rejon Wielkopolskiego Parku Narodowego (Puszczyko wo, Mosina).

Powodzenie miało też poznańskie w turystyce z zagranicy. Przyjechało ich w tym roku prawie 89 000, w której to liczbie nie mieszczą się oczywiście masowe przyjazdy z NRD. Nie są one nigdzie rejestrowane, a większość turystów z kraju za Odrą przebywa u nas nie dłużej niż dzień.

Natomiast jeśli chodzi o wyjazdy mieszkańców Poznańskiego poza granice kraju, to wyjechało w minionym sezonie letnim ponad 8700 osób. I te dane nie obejmują wyjazdów do NRD, bowiem nie zaliczają się na te podróże — poza wymianą pieniędzy — żadnych formalności.

Powstanie pytanie

CZY MAMY MIEJSCA

dla tak wielkiej liczby turystów i wczasowiczów przybywających do woj. poznańskiego bądź przejeżdżających tylko przez nie. Niestety, baza noclegowa i gastronomiczno-handlowa rośnie zbyt wolno. Uwaga ta dotyczy całej Wielkopolski.

W tym roku na woj. poznańskie przypadało 9193 miejsca w stałych obiektach, głównie w hotelach, kwatery prywatne i rozmaitych ośrodkach wypoczynku. Z liczby tej prawie 6700 miejsc znajdowało się w Poznaniu, a dopiero reszta w różnych miejscowościach województwa. Zarazem dysponowano 1200 miejscami na polach namiotowych oraz przeszło 14 600 miejscami w tzw. bazie sezonowej (są to ośrodki zakładowe pracy, schroniska szkolne itp. placówki urzędowe lub otwierane tylko na okres lata).

Oto dlaczego trudno nieraz zatrzymać się w Poznaniu czy innych miejscowościach na dłużej niż dzień. Nie zawsze jest tu łatwo o nocleg, a i nie każdy przybyły może z namiotem czy samochodem przyjechać na campingową. Z kolei okres lata nie jest sezonem marmoty. I wówczas odbywają się rozmaite zjazdy czy konferencje, co zajmuje niezbyt przeciętne liczne (także w Poznaniu) hotele i inne obiekty noclegowe.

Obserwujemy też znikomy raczej wzrost liczby restauracji, kawiarni i barów. Według danych Wydziału Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego, gastronomia WSS „Społem” i WZGS dysponowała w Poznaniu prawie 27 000 stałych miejsc oraz 6500 sezonowych. W obu tych pionach liczba miejsc tzw. konsumpcyjnych zwiększyła się o 564 w porównaniu z rokiem 1975. Nadto Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Turystyczne „Przemysław” dysponowało 632 miejscami stałymi i 156 sezonowymi w należących do niego hotelach i gościnicach.

W samym Poznaniu mieliśmy nieco ponad 21 000 miejsc w gastronomii, co stanowi wzrost zaledwie o 900 w zestawieniu z rokiem ub.

Wprawdzie w Poznaniu i w terenie przygotowane na sezon szereg placówek tzw. małej gastronomii, ale te dodatkowe kioski czy kuchnie nie zaspokoły w pełni narastających potrzeb turystów.

„Uboczne efekty eksplozji gwałtu”

Jak informuje prasa amerykańska, jednym z „ubocznych efektów eksplozji gwałtu” w Stanach Zjednoczonych stał się tzw. kryzys więziennictwa. W chwili obecnej w USA są tysiące przestępców, których nie ma gdzie umieścić.

Według oceny Ministerstwa Sprawiedliwości, sytuację tę tłumaczyć należy przede wszystkim faktem, że przestępczość oraz średnia wyroków pozbawienia wolności rosną w USA znacznie szybciej niż budowa nowych więzień. PAP

Hotele, campingi, pola namiotowe, kwatery prywatne i gastronomia, to tylko

JEDNA STRONA MEDALU

w turystycznym bilansie sezonu. I choć w odniesieniu do Poznańskiego czy nawet całej Wielkopolski nie jest to strona najjaśniejsza, wypada dodać, że w tym roku uczyniono wiele, by turysta czuł się w naszym regionie dobrze. Przede wszystkim zadbały o to PKP i PKS, wprowadzając liczne pociągi i autobusy wycieczkowe, a także zniżkowe bilety na licznych trasach turystycznych. W Poznaniu zaś Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne zapewniło w pogodny dzień łatwiejszy dojazd do Kiekrza, Baranowa, Strzeszyna, nad Rusałkę czy do Wielkopolskiego Parku Narodowego.

Na plażach było więcej sprzętu campingowego i wypożyczkowego, a w najbardziej popularnych kąpieliskach województwa — zapewniono dyżury ratowników oraz należytą pomoc lekarską. Natomiast MO i ORMO zapożyczały większe zdyscyplinowane kąpielące się, co można zawdzięczać profilaktycznym działaniom w zakresie uświadamiania turystów i wczasowiczów oraz zwiększonej liczbie patroli kontrolnych.

Wnioski ogólne z minionego sezonu są, niestety, analogiczne z wysuwanyymi już wcześniej: zbyt szczupła baza dla wycieczek, nadal odczuwalny niedobór bazy noclegowej dla turystów indywidualnych, brak hoteli w takich miejscowościach jak Gniezno, czy Września oraz w rejonie WPN, niedostatek liczby autokarów mogących wiozić wycieczki po naszym województwie, uciążliwe luki zaopatrzenia sklepów branżowych w sprzęt turystyczny. Nadal też nie doczekaliśmy się stałych autobusowych kursów objazdowych dla zwiedzania Poznania, co dla wielu przybywających turystów indywidualnych byłoby bardzo pomocne w zwiedzaniu miasta. Nie wszystkie, ale szereg z tych niedomogów można zlikwidować do przyszłego roku.

EUGENIUSZ COFTA

Kunst pozańskich cukierników

W Budapeszcie odbył się kolejny międzynarodowy pokaz gastronomiczny w trzech specjalnościach — sztuki kulinarnej, cukierniczej i obsługi konsumentów. Uczestniczyli ekipy z Bułgarii, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego; górna granica wynosiła 28 lat.

W ekipie polskiej, liczącej 9 osób (po 3 w każdej specjalności), było dwóch poznańskich cukierników: Józef Furmanek z pracowni „Cristal” i Stefan Wiśniewski z pracowni „Expressowa”. O ich wyrobach m. in. babkach podolskich, kołaczach, rogach marcińskich i placu drożdżowym, mówili fachowcy z dużym uznaniem.

Do udziału w międzynarodowym pokazie — pozańskich cukierników przygotowali mistrzowie: Zdzisław Małach („Regionalna”) i Józef Probański („Cristal”).

Następne tego typu spotkanie młodych gastronomów odbędzie się za 4 lata w Warszawie. (plik)

TELEWIZJA

Człowiek i most

Twórczość dramatyczna Jerzego Szaniawskiego wciąż jest obecna w polskim życiu teatralnym. Pozostawił on bowiem dzieła, które bardzo blisko są każdej widowni — mówią o bardzo ludzkich i ważnych w codziennym życiu sprawach. Nasycone są głęboką treścią moralną, odznaczając się przy tym klasyczną niemal jasnością stylu oraz prostotą słów, które naprawdę wiele znaczą.

Cechy te posiada również jego sztuka pt. „Most”, przedstawiona ostatnio w poniedziałkowym Teatrze Telewizji. Ten bardzo kameralny utwór o zwartej fabule i sugestywnym wyrazie dramatycznym wyreżyserował (bez udziału filmowej kamery) Jan Bratkowski. Miejscem akcji jest dom nad rzeką w pobliżu mostu, który budowano tutaj już prawie 20 lat temu. Wówczas to dla mieszkającego tu starego przewoźnika zamknął się świat. Most przekreślił wszystkie jego życiowe ambicje, odebrał mu pracę, spr-

Handel czeka na przyspieszenie dostaw dobrych towarów

Zapewnienie dostaw towarów oczekiwanych przez nabywców jest obecnie dla handlu i pracującego na jego zamówienie przemysłu zadaniem wymagającym szczególnej operatywności. Niezależnie od towarów, które jeszcze w br. mają być dostarczone zgodnie z umowami, handel liczy na dodatkową produkcję. Istotne znaczenie mieć tu mogą zwłaszcza czyny, którymi ludzie pracy witają zbliżający się VIII Kongres Związków Zawodowych.

Z dnia na dzień notuje się wprawdzie korzystne zmiany na liście zgłoszeń, które mają być sfinalizowane jeszcze w IV kwartale br., ale nadal są jeszcze braki w stosunku do zapotrzebowania. Handel czeka więc na przyspieszenie tempa produkcji wielu artykułów rynkowych, stawiając jednocześnie stanowcze wymagania co do jakości; nawet przy określonych potrzebach rygorystycznie jakościowe muszą być utrzymane. Podstawowy wymóg w tym zakresie dotyczy oczywiście solidnego wykonania artykułów rynkowych, ich trwałości i niezawodności. Równie ważny dla poprawy zaopatrzenia jest ich możliwie bogaty wybór. W przeciwnym przypadku trudno mówić o dostosowaniu podaży do popytu.

I tak np. handel nie reflektuje na stacjonarne telewizory czarno-białe, dysponując ich sporymi zapasami. Zgłasza natomiast chęć zakupu odborników przenośnych. Powodem cieszą się również a-

Przed objęciem stanowisk

Rozmowy J. Cartera z kandydatami

Prezydent-elekt Jimmy Carter odbył w Plains w stanie Georgia swą drugą konferencję prasową. Wbrew powszechnym oczekiwaniom, Carter nie podał do wiadomości żadnych decyzji personalnych w sprawie obsady stanowisk w Białym Domu, rządzie czy innych ważnych stanowisk państwowych, jednakże zapoznał przedstawicieli prasy z procedurą, jaką zamierza zastosować przed każdą nominacją. Prezydent-elekt zapowiedział, że zamierza osobiście przeprowadzać rozmowy z każdą osobą, która potencjalnie kwalifikuje się do objęcia wysokiego urzędu. Będzie on oczywiście korzystał z pomocy wiceprezydenta-elekta, Waltera Mondale.

Carter oświadczył, że zamierza współpracować z dotychczasowym szefem Zarządu Rezerw Federalnych (Bank Centralny), Arthurem Burnsem, który kieruje polityką monetarną państwa i wyraził nadzieję, że współpraca ta będzie się układała harmonijnie. Ponadto potwierdził, że jego rzecznikiem pozostanie Jody Powell, który funkcję tę pełnił w okresie ubiegania się o prezydenturę.

Odpowiadając na jedno z pytań Jimmy Carter oświadczył, że „znalazł zachętę” w wypowiedzi Leonida Breżniewa na temat rozmów w sprawie ograniczenia zbrojeń nuklearnych. Prezydent-elekt odpowiedział się również precyzyjnie rozprzestrzenianiu materiałów nuklearnych, nadających się do wytwarzania broni jądrowej. (PAP)

paraty radiowe wysokiej klasy (stereo, turystyczne z pełnym zakresem fal), a odwrotnie: zwykłe tzw. stołowe radia nie często znajdują nabywców. Podobnie jest z obuwiem z polcorfam, którego w magazynach są nadmierne zapasy. Można podać jeszcze inne przykłady, a wszystkie są ilustracją tego, że jedynie dostosowywanie produkcji do aktualnych potrzeb i dobra jakość artykułów rynkowych zapewniają stałą poprawę zaopatrzenia.

Jest to, oczywiście, generalna zasada, której realizacji sprzyjać musi stałe badanie rynku i zmian w popycie. Np. są już sygnały świadczące o tym, że w 1977 r. mogą pojawić się odmienne niż dotychczas kłopoty w sprzedaży mebli. Handel sygnalizuje, że przy nadal jeszcze pewnym ich ogólnym niedoborze, powstania nadwyżki tych typów kanap, tapczanów i wersalek, które pokrywa się niewłaściwymi (po prostu brzydkimi) tkaninami. Tylko szybkie zmiany we wzornictwie obić mogą przyczynić się do dyskontowania postępu, jaki przyniesie powinien rozwój meblarstwa.

Sprawa wyboru towarów daje się chyba najbardziej dotkliwie odczuć w przemyśle lekkim, bo o ich przydatności dla użytkowników decyduje nie tylko dostosowanie do upodobań, ale też numeracja, fasony itp. W tej dziedzinie jest to zrobienie bardzo wiele. Można przypuszczać, że przy tej samej ilości konfekcji szytej i dzianej, zmiany w poziomie wzornictwa i korekty w numeracji znacznie poprawiłyby sytuację rynkową.

Handel państwowy, działający dziś w nowej strukturze organizacyjnej, kładzie na te sprawy wielki nacisk. Zamierza przejąć w swe ręce inicjatywę i inspirować producentów. Mając możliwości zamawiania poszukiwanych wyrobów w dużych seriach, Centrala Państwowego Handlu Wewnętrznego, jako hurtownik i detalista na rynku miejskim, będzie też ponosić pełną odpowiedzialność za swoje decyzje w stosunkach z przemysłem. (PAP)

Księgozbiór dla marynarzy

75 000 tomów na 330 statkach

Specyficzna sytuacja marynarzy i rybaków — pozostających nieraz przez długie miesiące z dala od kraju — sprawia, iż coraz większe znaczenie przywiązuje się do systematycznego doskonalenia pracy ideowo-wychowawczej oraz lepszej informacji o najważniejszych problemach i sprawach, którymi żyje społeczeństwo na lądzie.

Spore osiągnięcia w obu tych dziedzinach odnotowuje największe przedsiębiorstwo armatorskie kraju, dysponujące flotą o łącznej nośności ponad 3 mln ton — Polska Żegluga Morska w Szczecinie. Zarówno to przedsiębiorstwo, jak również Dalekookresne Przedsiębiorstwo Połowe „Odra” w Świnoujściu i „Gryf” w Szczecinie — szcze gólną wagę przywiązują do systematycznego dostarczania załogom pływającym najświeższych wydań pracy. Każdego statku otrzymuje około 50 rocznych tytułów dzienników i czasopism.

Warto podkreślić, iż marynarze należą do najbardziej „oświeconych” ludzi. Stale uzupełniany księgozbiór Ośrodka Propagandy i Kultury w Gdyni, obsługujący 20-tysieczną rzeszę marynarzy i rybaków pływających na 330 statkach, liczy już np. ponad 75 000 tomów i notuje kilkadziesiąt tysięcy wypożyczeń rocznie. (PAP)

U radzieckich hokeistów

Czy CSKA po raz dwudziesty zostanie mistrzem ZSRR?

Klub Sportowy Armii Radzieckiej — CSKA Moskwa należy do najbardziej zasłużonych w ZSRR. Szczególnie imponującym dorobkiem mogą pochwalić się hokeiści CSKA. Mistrzostwa ZSRR w tej dyscyplinie rozgrywane są dopiero od 1946 r. O klasie hokeistów CSKA na przestrzeni ostatnich 30 lat — pisze APN — świadczy zdobycie aż 19 razy tytułu mistrza ZSRR. Szczególnie starannie przygotowała się drużyna hokeistów tego klubu do obecnego sezonu, w którym ma szansę po raz 20 sięgnąć po zaszczytny tytuł mistrza kraju. Zespół został wzmocniony przez Anisina, który wrócił do swego macierzystego klubu, drużyny Krylia Sowieta. Anisin gra w pierwszym ataku wraz z Michajłowem i Pietrowem, zamiast leżącego jeszcze doległości po wypadku samochodowym świętego Charlamowa.

Na czele zespołu stoi trener — triumfator pod kierownictwem b. hokeisty Konstantego Łoktiewa. Jego asystentami są w tym sezonie również byli reprezentanci ZSRR, Wiktor Kuzkin oraz Jurij Moisiejew. Zastąpili oni Aleksandrowa i Firsova, którzy w ubiegłym, niezbyt udanym dla CSKA sezonie, pomagali Łoktiewowi w prowadzeniu zespołu.

CSKA w tym roku spisuje się znakomicie. Prowadzi w ligowej tabeli zdecydowanie. Już w pierwszych siedmiu kolejkach spotkań hokeiści CSKA strzelili rywalom 38 bramek. Sztuki takiej nie zdołał dokonać w tym sezonie żaden

inny zespół. Największy udział w tak dużej ilości strzelonych bramek mają Michajłow i Pietrow. Trzeba przyznać, że zastępujący Charlamowa Anisin spisywał się bardzo dobrze. Nie bawem jednak na swoją pozycję w tym ataku ma wrócić Charlamow.

Zespół CSKA zawsze miał swój ogromny udział w sukcesach reprezentacji ZSRR. Regres czy spadek formy CSKA z reguły odbijał się na wynikach pierwszego zespołu ZSRR. Tak było również w ubiegłym sezonie. Kryzys dał się już zauważyć na Olimpiadzie w Innsbrucku, ale tam jeszcze udało się radzieckiemu zespołowi wywalczyć złoty medal, choć przyszło to z trudem. Na mistrzostwach świata w Katowicach najlepszym zespołem była już Czechosłowacja, która utrzymała swoją przewagę nad radzieckim zespołem również na turnieju o Puchar Świata w Kanadzie. Tam jednak drużyna ZSRR wystąpiła w rezerwowym składzie.

Teraz hokeiści radzieccy są na najlepszej drodze do odzyskania dawnej klasy. Wszyscy obserwatorzy stwierdzają zgodnie, że regres został zdecydowanie zahamowany.

Konstantin Łoktiew wiąże bardzo szerokie plany z przebudową stylu gry zespołu CSKA. Uważa on, że po tym sezonie jego drużyna będzie w stanie walczyć skutecznie z najlepszymi zespołami klubowymi świata, z zawodowcami włącznie. Kalendarz tych spotkań musi być jednak bardziej szczęśliwy niż w ubiegłym se-

zonie. Wówczas to CSKA toczyło wyrównane boje m. in. z Montreal Canadians, lecz występy te tak zdekoncentrowały drużynę, że wywołały niebezpieczny kryzys formy, który na dodatek przeniósł się na reprezentację. W tym sezonie takich błędów kalendarzowych już nie będzie. Forma najlepszych klubów rzutuje bowiem w sposób decydujący na grę reprezentacji i dlatego jej budowa musi być podporządkowana ogólnemu interesowi podporządkowana reprezentacji.

ZBIGNIEW KOSSEK

„Pudło” siatkarzy Połnania

Po dobrym starcie siatkarze Połnania niespodziewanie „potknęli się” w niedzielnym meczu we własnej sali z Gwardią Warszawa. Widocznie wygrana z tym zespołem dzieje wcześniej 3:1 (6:15, 15:4, 15:10, 15:10) sprawiła, że drużyna połańska poczuła się zbyt pewna w rewanżu. Skutek? Porażka 1:3 (13:15, 15:17, 8:15). Jedynym zawodnikiem Połnania, który zasłużył na wyróżnienie, był Biernacki. (ad)

Lepiej pracuje

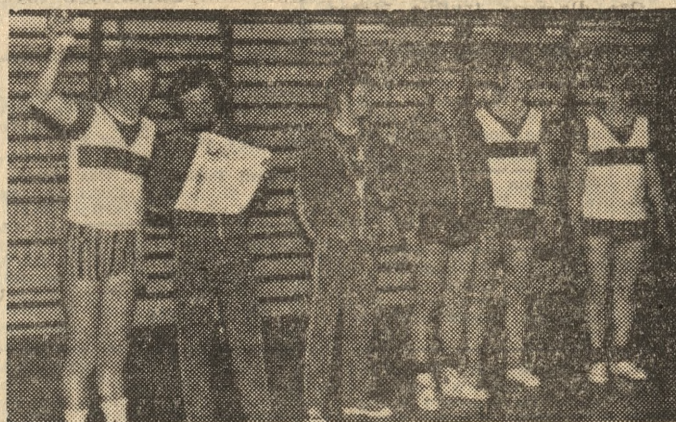
— kto dobrze wypoczywa

Połańskie Przedsiębiorstwo Budowlane Przemysłu Lekkiego liczy już ponad 25 lat. W okresie tym odniosło wiele sukcesów produkcyjnych. W dziedzinie rekreacji fizycznej zaczęło się coś dziać, kiedy sprawami sportu w zakładzie zaopiekował się dyrektor do spraw technicznych Januariusz Małeki.

Były siatkarz Zielonych Srem, AZS i Olimpij ochotco-

ra też udział w rozgrywkach ogólnopolskich. W Centralnej Spartakiadzie Pracowników Budownictwa na turnieju strefowym w Koszalinie zajęli pierwsze miejsce, a w ogólnopolskich finałach tych rozgrywek w Kielcach wywalczyli trzecią pozycję.

Postawa siatkarzy sprawiła, że hasło „lepiej pracuje — kto dobrze wypoczywa” stało się jeszcze bardziej popularne, a uprawiać sport zagrałoby wielu pracowników PPB-PL. Nic



zabrał się do pracy. Rzucono hasło „lepiej pracuje — kto dobrze wypoczywa” i postanowiono zorganizować drużynę siatkarzy. Znalazło się kilku chętnych, którzy raz w tygodniu w niedzielne przedpołudnie zbierali się w sali gimnastycznej SP nr 7 im. Bolesława Chrobrego i z zapalem odbijali piłkę. Sam trening zaczął wkrótce nie wystarczać, nieodzownym stało się sprawdzenie własnych umiejętności.

Okazja nadarzyła się szybko. TKKF Nowy Bonin zorganizował ligę siatki dla zakładów pracy dzielnicy Żeńce. Wśród zgłoszonych do niej zespołów była też drużyna PPB-PL. Przystąpili do rozgrywek w trudnej sytuacji, brakowało strojów, drużyna nie miała meczowego obicia. Wygrali jednak pierwszy mecz, później przyszedł następny zwycięstwa. Końcowy efekt był imponujący — 9 spotkań 9 zwycięstw i zdecydowany prymat w lidze.

Sukces podziałał mobilizująco. Na salę SP 7 przychodzili coraz więcej adeptów siatki, a PPB-PL zaczęło nawiązywać kontakty z zespołami innych zakładów i zapraszać je do udziału w okolicznościowych turniejach. W marcu (po 31 rocznicy wyzwolenia Poznania), w dwa miesiące później odbyła się impreza z okazji 1 Maja, a obecnie toczą się rozgrywki zorganizowane w 59 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W ciągu roku sytuacja drużyny zmieniła się. Siatkarze są już całkowicie wyposażeni w sprzęt, trenują dwa razy w tygodniu a na zajęcia przychodzi około 20 osób. Bio-

Mecz Portugalia — Dania przeniesiony do Lizbony

Huraganowe wiatry oraz deszcz bardzo skomplikowały w ostatnich dniach przygotowania portugalskich piłkarzy do dzisiejszego meczu z Danią. Ulewne deszcze zamieniły płytę boiska w Porto w prawdziwe grzęzawisko, na którym nie może być mowy o grze. Z tego powodu Portugalski Związek Piłkarski podjął decyzję o przeniesieniu tego spotkania do Lizbony. Areną meczu będzie znajdujący się w doskonałym stanie stadion Benfica.

W. Fibak na VII miejscu w klasyfikacji „Grand Prix”

Po turnieju sztokholmskim nasz tenisista Wojciech Fibak zajmując 7 miejsce na aktualnej liście „Grand Prix”. Polak o 22 pkt. wyprzedza zajmujących ósme miejsce, premiowane udziałem w turnieju Masters, Amerykanina Roscoe Tannera i Szweda Bjorna Borga. Stawce rywali przewodzi nadal Meksykanin Raul Ramirez. Oto czołowa dwunastka: 1. Raul Ramirez (Meksyk) — 853 pkt.; 2. Manuel Orantes (Hiszpania) — 811 pkt.; 3. Jimmy Connors (USA) — 700 pkt.; 4. Eddie Dibbs (USA) — 687 pkt.; 5. Harold Solomon (USA) — 561 pkt.; 6. Guillermo Vilas (Argentyna) — 547 pkt.; 7. Wojciech Fibak (Polska) — 532 pkt.; 8. Roscoe Tanner (USA) i Bjorn Borg (Szwecja) po 510 pkt.; 10. Brian Gottfried (USA) — 434 pkt.; 11. Ilie Nastase (Rumunia) — 405 pkt.; 12. Adriano Panatta (Włochy) — 370 pkt. (PAP)



Mądrość życiowa

Przed tygodniem pisaliśmy na ten temat w felietonie z cyklu „Co o tym sądzić”. Otrzymałmy szereg listów koniwersyjnych; wiadać sprawa „leży na wprost” niejednemu z nas. Drukujemy — jak zwykle — fragmenty najciekawszych korespondencji. Dziękujemy wszystkim, którzy do nas pisali.

Zgadza się z panem, p. redaktorze. I... nie zgadzam. To znaczy: dobrze, żeście na ten temat napisali. Zie, że chyba nie tak mają się sprawy. Ja uważam, że mądrość życiowa jest potrzebna także taka, jaką dają razem spryt, trochę znajomości, trochę poparcia, a nie zaskodzi i pospolite kumoterstwo. Zna pan powiedzenie co to jest kumoterstwo? Jest to jedno z bardzo potrzebnych ludzkich uczuć... Być mądrym życiowo w ogóle, w sposób bardzo poważny, jak pan to sugeruje — na to nie sposób sobie w naszym codziennym życiu pozwolić. Trzeba o tym pamiętać, pisząc na łamach gazety. (4241)

JAN KOPARSKI
Poznań

Wszyscy pragniemy się urządzić, są jednak różne sposoby urządzania się. Solidna praca ludzi myślących, ambitnych, aktywnych, którym dobro kraju leży na sercu pozwala im żyć dostatniej. Nato miast cwaniacy, których — niestety — nie brakuje, potrafią tak się urządzić: robiąc dużo szumu wokół swojej osoby, przy minimalnym wysiłku, nierządzą z krzywdą innych — mieć wszystko przed innymi, a często i więcej od innych.

Prawdziwą mądrością będzie, jeśli społeczeństwo będzie chciało i umiało odpowiednio ustosunkowywać się do cwaniackich elementów i nie będzie aprobować ich postępowania. (4238)

BARBARA G.
Poznań

Każdy człowiek powinien urządzić się w taki sposób, by osiągnąć wyższy stopień wszechstronnego rozwoju. Jest to nie tylko jego prawem, ale i obowiązkiem. Dążąc do tego celu trzeba pamiętać, że w życiu nie tylko z osobami, własnymi upodobaniami, ale również z warunkami, w których się żyje. Wiadomo przecież, że sprzyjają one w różnym stopniu realizacji zamierzeń, gdyż rozmaite są koleje ludzkiego życia.

Jednak niezależnie od takiej czy innej sytuacji życiowej lub opinii otoczenia, mądrość życiowa polega na ogólnie obowiązującej zasadzie, aby w dążeniu do własnych celów co najmniej nie krzywdzić innych i nie wyrządzać szkód społecznym. Co najmniej — bo chyba wyższym stopniem mądrości życiowej jest nie tylko krzywdzenie innych, lecz dopomaganie im i stanie się współwzruszającym ich rozwoju i rozwoju społecznego.

Różne są zapewne motywy takiego postępowania. Jednym z nich powinna być świadomość, że każda szkoda wyrządzona osobie indywidualnej lub społeczeństwu jest pośrednim szkodeniem samemu sobie. Kiedy i w jakiej formie odczuje się jej zgubne skutki — pozostaje tylko kwestią czasu. (4239)

HENRYK PUROL
Poznań

Panie, o czym wy piszecie? I na ile oderwaliście się od ziemi a bujacie w obłokach? Czy rzeczywiście uważacie, że ani odrobina „kombinowania” nie może być tolerowana? Nie wiem, jak by wtedy nasze życie wyglądało, gdyby nie to, że tu się coś „po pchnie”, tam „posmaruje”, raz może to być sprawa „bufetu”, innym razem bukietek kwiatów, czy bombonierka... Ale jak inaczej sobie dać radę w życiu? Wszystko załatwiać

zgodnie z przepisami i nakazami — uważam wprost za niepodobiestwo, a nie czuję się znów tak bardzo zdemoralizowaną jednostką, bo w końcu obowiązki swoje wypełniam należycie. (4245)

ANDRZEJ WASZEWSKI
Krotoszyn

Wszystko zależy od środowiska, w jakie człowiek trafi. Myślę, że żalem, że mnie w tym się nie powiodło. Trafiam od razu do pewnego przedsiębiorstwa w takie groń, gdzie mądrość życiowa, tę pisaną w cudzysłowie, bardzo ceniono. A „jak wejdziesz między wrony...”. Prezentiki, różne „grzeszności” załatwiania spraw, komiarki — to po prostu chleb codzienny tego zespołu ludzi. Nie mogłam wiecznie się przeciwstawiać, wciąż słyszałam: — „Nie bądź głupia!”. Z biegiem czasu przytępiła się we mnie wrażliwość na te sprawy i widzę je może mniej ostro niż dawniej. Ale niezależnie od tego, że mnie tak ułożyły się koleje życiowe, to uważam, iż redakcja przesadziła, uważając, że mądrością życiową można wyłącznie nazywać bardzo przykładowe, bardzo obywatelskie i bardzo patriotyczne postępowanie. Trochę „luźno” ludziom potrzeba. (4248)

WANDA RZECZYŃSKA
Poznań

Nie jest mądrością życiową nieodpowiadanie za nic, a czerpanie dochodów w jakiś łatwo przychodzący sposób, nie wiadomo skąd — co gorsza, budzi to u niektórych bezkrytyczny podziw i zazdrość. Przed trzydziestu laty jedni jechali na ziemie pochodnie by je zagospodarować i odbudować, a inni — choć nieliczni — szabrowali na lewo i prawo i jeszcze „filozofowali”, że są obrotni. Na tomiast dzisiaj mają inną taktykę. Pracuje taki jeden z drugim w zakładzie, by głowa i ręce miały spokój, a zarazem szuka zajęć ubocznych w usługach nierejestrowanych, pośrednictwie zakupu materiałów, których brakuje itd., ase kurując się przy tym, by nie popaść w kolizję z prawem. To jest szkodliwość gospodarcza, a nie przemądrzała „zaspobiegliwość”.

Zupełnie inaczej chyba oceniamy znajomych i kolegów w zakładzie pracy, którzy solidnie wykonują robotę, pomagając starszym, a szczególnie młodym ludziom, biorąc ryzyko odpowiedzialności, a niepowodzenia budzą w nich upór i energię.

Chcemy, by było nam wszyskim lepiej w życiu, bo każdy w swojej pracy jest przecież mikromechanizmem maszyny gospodarczej, by pracowało się rytmicznie i bez zgrzytów. I mądrością życiową jest nie tylko to, by tylko nam było lepiej i dostatniej, lecz całemu społeczeństwu, za co odpowiada każdy z nas — od robotnika, po dyrektora, czy naukowca. (4226)

HIPOLIT POTRAWIAK
Skórzewo

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1073. 60-959 Poznań

Piłka nożna

Finał jesieni w klasach wojewódzkich

Zakończono rozgrywki rundy jesiennej w klasach wojewódzkich — kaliskiej i konińskiej (o sytuacji w klasach pińskiej i połańskiej informowaliśmy, mistrzami półmetka zostali drużyny — w klasie pińskiej Polonia Piła, a w połańskiej Warta Srem, choć ta druga może jeszcze wyprzedzić Lech II mający do rozegrania jedno zaległe spotkanie). W konińskim pierwszeństwo przypadło w sposób bezdyskusyjny Zagłębiu, które czyni wszystko, aby zrehabilitować się za niesławną degradację do tej klasy. Nie straciło ani jednego punktu, a stosunek bramek ma imponujący 65:7. W klasie kaliskiej walka była wyrównana do ostatnich spotkań. Lider Włókiarz będzie musiał dobrze się przygotować do rundy wiosennej, by nie zostać zdystansowanym przez pozostałe drużyny kaliskie znajdujące się w czołowie, lub np. rewelacyjny zespół LZS Tarchały Wielkie.

KLASA WOJEWÓDZKA				KLASA WOJEWÓDZKA KONIŃSKA			
13. LZS Świba	12	8:16	14:22	1. Zagłębie	11	22:0	65:7
14. Biały Orzeł K.	12	6:18	15:40	2. Olimpia Koło	11	17:5	33:12
15. LZS Raszków	12	4:20	13:56	3. Orkan Strzał	11	18:6	30:17
KLASKA				4. Witkonia	11	14:8	27:10
Stal Pleszew — Proсна Kalisz 2:1				5. LZS Golina	11	12:10	15:29
Start Wieruszów —				6. Górnik Kłodawa	11	11:11	18:21
Włókiarz Kalisz 0:3				7. Budowlani S.	11	10:12	30:27
Astra Krotoszyn —				8. LZS Ślesin	11	10:12	19:23
Sparta Winiary 3:0				9. Jednoczność K.	11	9:13	27:38
Pogoń Syców — LZS Raszków 4:0				10. LZS Kłeczew	11	8:14	16:30
Calisia — LZS Tarchały W. 3:0				11. LZS Sępólno	11	2:20	13:41
LZS Świba — Pogoń Skalm. 1:3				12. Start Uniejów	11	1:21	10:53
Ostrowia II —				TABELA KOŃCOWA RUNDY JESIENNEJ			
Biały Orzeł Koźmin 2:1				1. Zagłębie	11	22:0	65:7
1. Włókiarz Kal.	12	21:3	35:4	2. Olimpia Koło	11	17:5	33:12
2. Proсна Kal.	12	18:6	32:11	3. Orkan Strzał	11	18:6	30:17
3. Calisia	12	17:9	27:9	4. Witkonia	11	14:8	27:10
4. LZS Tarchały W.	12	17:7	27:20	5. LZS Golina	11	12:10	15:29
5. Start Wier.	12	15:11	35:22	6. Górnik Kłodawa	11	11:11	18:21
6. Stal Pleszew	12	15:9	20:16	7. Budowlani S.	11	10:12	30:27
7. Ostrowia II	12	13:11	12:15	8. LZS Ślesin	11	10:12	19:23
8. Pogoń Syców	12	10:14	21:16	9. Jednoczność K.	11	9:13	27:38
9. Astra Krot.	12	10:14	22:21	10. LZS Kłeczew	11	8:14	16:30
10. Pogoń Skalm.	12	10:14	17:22	11. LZS Sępólno	11	2:20	13:41
11. MKKS Kepno	12	9:15	14:21	12. Start Uniejów	11	1:21	10:53
12. Sparta Winiary	12	9:15	12:21				



**OD 1. X. BR
NOWE KORZYSTNE
WARUNKI LOKAT
WALUT WYMIENNYCH
W BANKU PKO SA.**

Wszystkie wpłaty krajowe i zagraniczne — bez dokumentowania tytułu i źródła pochodzenia walut przyjmowane są na rachunki walutowe „A” (z wyjątkiem zagranicznych emerytur i rent).

Podwyższa się oprocentowanie od wkładów płatnych na życzenie do 4 procent na 1/2 roku do 4,5 procent.

Wkłady terminowe na rok — 5 procent.

Wprowadza się nowe wkłady terminowe:

na 2 lata — oprocentowane 6 procent
na 3 lata — oprocentowane 7 procent.

Zapewniono szerokie możliwości dysponowania wkładami w kraju i za granicą.

Zwrot wkładu na każde życzenie.
Rachunki otwiera/ją i prowadzi/dzą

ODDZIAŁY BANKU PKO SA

— Aleja Kościuszki 59/61
90-514 ŁÓDŹ

— Świerczewskiego 12
60-810 POZNAŃ

— Olawska 2
50-123 WROCŁAW

oraz EKSPozyTURY

— Stary Rynek 20
85-105 BYDGOSZCZ

— Czerwonej Armii 32
75-511 KOSZALIN

— Mondrzyka 15
45-038 OPOLE

— Chopina 21
65-032 ZIELONA GÓRA.

Tam też można zasięgnąć szczegółowych informacji.

2342-K2

Pracownicy poszukiwani

Biurowo Projektowania i Kompletacji Dostaw „Bekadex - Spomasz” w Poznaniu, ul. Smoluchowskiego 1/9 — zatrudni zaraz:

- projektantów technologów żywności ze specjalnością: przetwórstwa mięsnego i drobiarskiego, przemysłu tłuszczowego, przemysłu fermentacyjnego, przemysłu mleczarskiego,
- inż. budownictwa lądowego z uprawnieniami.

Informacji udziela Dział Służb Pracowniczych — Poznań, ul. Smoluchowskiego 1/9 — pokój 411. 5511g

Zakład Budowlano - Remontowy Handlu i Usług „BUDREM” w Poznaniu, ul. Sieroca 7

PILNIE POSZUKUJE POMIESZCZENIA

z przeznaczeniem na cele biurowe (w centrum miasta Poznania).

Zgłoszenia pisemne należy kierować pod w/w adresem, względnie telefonicznie pod numerem 589-82.

4840-K1

Komunikat

Zarząd Dróg i Mostów w Poznaniu podaje do wiadomości administratorom i dozorcóm nieruchomości na terenie m. Poznania, że **piasek do zwalczania skutków zimy w sezonie 1976/77 został zlokalizowany w następujących punktach:**

ul. ul. Piaskowa 8, Karmelicka przy Kościuszki, Mostowa przy Bohaterów, Zagonowa przy Winogrody, Winogrody przy Za Cytadela, Bronowa przy Piłkowskiej, Zeromskiego przy Wawrzyńca, Floriana, Marceleska przy Bułgarskiej, Bułgarska przy CPN-ie, Promienista przy Grochowskiej, Czechosłowacka przy Świerkowej i przy Góreckiej, Czwartaków przy Rolnej, Dolna Wilda przy Olimpijskiej, Wiśniowa przy Sw. Trójcy, Staroleśka przy Głuszynie (pętla autobusowa) i przy Sw. Antoniego, Głuszyna przy pętli autobusowej (Sypniewo), Minikowo przy Baranowskiej, Obotrycka przy Szkole, Krańcowa przy kładce dla pieszych, Inowrocławska przy Szkole, Kobylepole przy Browarze, Forteczna przy Okopowej, Szpaków przy Szkole (Kobylepole), Toruńska przy Inowrocławskiej, Szczepankowo przy Skibowej i przy Szkole, Wioślarska przy Szkole, Główna przy Smolnej, Krańcowa przy Bibliotece, Goplańska przy Warszawskiej, Śródka przy Cybińskiej, Goryslawa — plac przy Polmozbycie, Chwaliszewo przy Czartorii, Findera przy Krauthofera, Arciszewskiego przy Ogródkach Działkowych, Taczanowskiego przy Listopadowej.

4925-K1

Praca Nauka

Przyjmę tokarza lub renowistę i ucznia, warunki dobre. Nowa Wieś Poznańska k. Swarzędza, ul. Kaczorowskiego 12, autobus 55 z ronda Rataje. 4774g

Gospodyni na probostwo, woj. leszczyńskie, potrzebna. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4894g.

Warsztat Mechaniki Pojazdowej przyjmie uczniów. Czarnkowska 10/12. 4904g

Przyjmę uczniów do nauki w zawodzie formierza — odlewnik. Warsztat Ślusarski — Odlewniczy, Poznań, Wrzesińska 1. 4908g

Podjęm pracę chałupniczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4944g.

Magister naucza matematyki, fizyki. Ławicki, tel. 400-88. 4968g

Pomoc do lekkich prac domowych 1-2 razy w tygodniu, chętnie studentkę przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5073g.

Technik budowlany z uprawnieniami poszukuje pracy doraźnej — zlecen. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5074g.

Przyjmę pracę chałupniczą, oprócz szycia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5081g.

Księgową z praktyką — przyjmę do domu pracę z zakresu księgowości lub inną biurową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5093g.

Przyjmę opiekunkę do dziecka — na 3 godziny dziennie. Poznań, ul. Hetmańska 33 m. 7. 5287g

Lakiernik i uczniowie — przyjmę. Poznań, Ostrowska 355. 5402g

Przyjmę jakąkolwiek pracę chałupniczą. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5114g.

Dozórca domu i pałacu c. o. małżeństwo, potrzebni do prywatnego domu. Mieszkanie służbowe w zł. zamiana. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5122g.

Pomocnik fryzjerski (męski) potrzebny, posada stała. Poznań, ul. Dożynkowa 9 (Winogrody), telefon 20-12-41, wewn. 30. 5155g

Profesor liceum udziela lekcji matematyki, fizyki, chemii, rosyjskiego. Osiedle Powstań Narodowych 31 m. 4, Machalski. 5176g

Francuskiego lekcje, tłumaczenia. Tel. 748-22, Ziemiecka. 4984g

Poszukuję doświadczonego nauczyciela do konwersacji w języku niemieckim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5386g.

Język rosyjski — korepetycje, przygotowanie do egzaminów. Tel. 54698 — Gintowt. 5493g

Język francuski — lekcje i konwersacje. Golinowska, tel. 67-91-22. 5032g

Student Politechniki udziela korepetycji z matematyki i fizyki. Telefon 439-64, Błęk. 4788g

Student udzieli korepetycji oraz przygotuje do egzaminów z biologii. Wileśław Biś, tel. 41-17-83, codziennie godz. 18—19. 4839g

Kupno Sprzedaż

Poszukuję przystawki do maszyny dziewiarskiej — „Mody”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5224g.

Kupię wszelką starą broń, duży obraz olejny, dawne monety oraz ciekawy zegar, zegarek. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4818g.

Parawan pokojowy kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4993g.

Trzydzieliwa szafa, witrzynę kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5059g.

Sprzedam szlifierkę do parkietu z przewodami. Os. Kosmonautów 1 m. 49 — po godz. 14. 4738g

Sprzedam antyczne meble, zegar stojący „Ecker”. Górski, Swit 51 a m. 6. 4833g

Ładownicę mechaniczną do obrotnika — sprzedam. Poznań — Antoninek, ul. Bałtycka 4, warsztat. 4871g

Pelise męską oraz skrzypce — tanio sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4880g.

Sprzedam obrączki i bransoletkę złotą. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4898g.

Sprzedam ciągnik ogrodniczy „Ursus”. Mielcarek, Luboń 3, ul. Czerwonej Armii 68. 4949g

Sprzedam szwedzki palnik c. o. na ropę (posiadam kwit celny). Zysmunt Jazdowczyk, Luboń 1, ul. Fabryczna 25, I piętro. 4973g

Wannę 150 cm sprzedam. Tel. 66-01-05. 4977g

Futro z łapek karakulowych kanadyjskich, czarne, z kołnierzem norki platynowe — nowe, rozmiar średni — sprzedam. Wiadomość: tel. 52-12 Stargard Szczeciński, dzwonić od godz. 20. 5027g

Kalkulator 36-działaniowy Texas Instruments SR-50 A, tanio sprzedam. Tel. 561-73, po godz. 20. 5027g

Samochody

Pilnie kupię 2 tylne błotniki do Warszawy M-20. Jerzy Stec, Poznań, Osiedle Wielkiego Października 5 M m. 134. 5191g

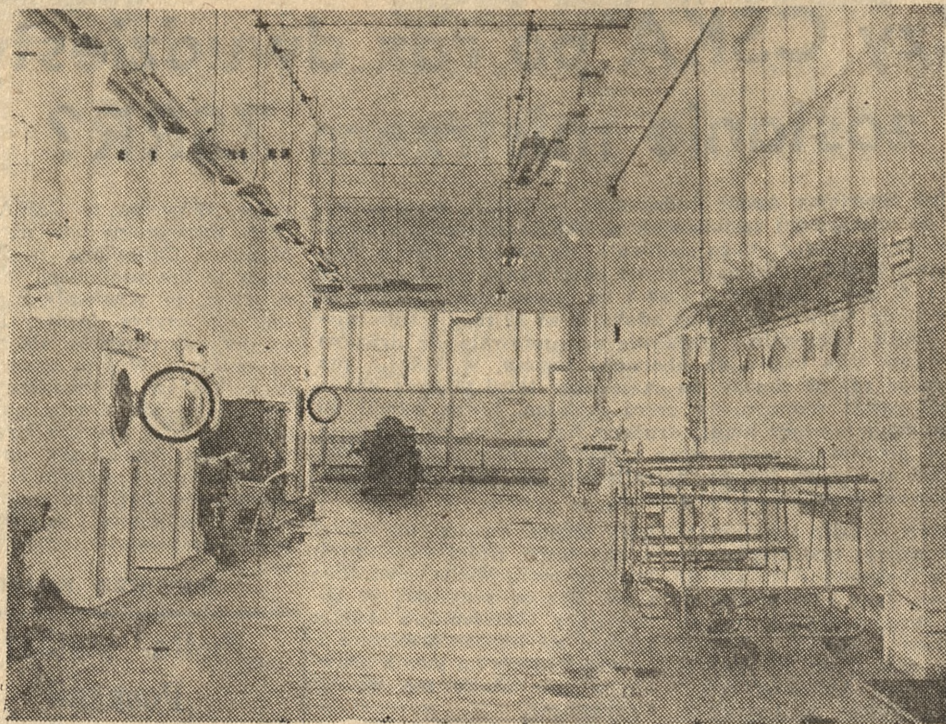
Sprzedam karoserię Flata 126. Bielawski, Grodzisk Wlkp., ul. Chopina 9 m. 11, tel. 476. 4843g

Sprzedam Syrenę 103 — 1969 r., w dobrym stanie. Andrzej Achtenberg, Baborówko, 64-500 Szamotuły. 4864g

Przedwojenny samochód, chętnie sportowy, również wrak do remontu kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4933g.



**WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA PRACY
USŁUG PRALNICZO - FARBIARSKICH „SWIT”
w Poznaniu**



INFORMUJE PT KLIENTÓW,

że istnieje możliwość większego niż dotychczas wykonawstwa usług prania bielizny.

W szczególności polecamy nasze zakłady:

- przy ul. Polnej 20/22, tel. — 411-230 otwarty od godz. 7 do 18
- przy ul. Przybyszewskiego tel. — 422-59 otwarty od godz. 6 do 20
- przy ul. Swobody 24 — tel. 475-86 otwarty od godz. 6 do 22
- przy ul. Słowiańskiej Os. Wielkiego Października tel. 418-048 otwarty od godz. 8 do 18,

które przyjmują bieliznę do prania w oddzielnych pralnicach z wykończeniem oraz na terenie:

- SREM — przy ul. Zawadzkiego 2
- ŚRODY — przy ul. Wiosny Ludów 19
- GRODZISKU — przy ul. Szerokiej 11
- POBIEZISK — przy ul. Kiszewskiej 3

które przyjmują bieliznę do prania w terminie ekspresowym i zwykłym.

- Zakład przy ul. Swobody 24 przejął także działalność zakładu samoobsługowego mieszczącego się dawniej przy ul. Swobody 49.

4959-K1

Mercedesa 220 D sprzedam, w rozliczeniu przyjmę tańszy. Piotrowski — Hetmańska 22. 4971g

Sprzedam Flata 1500. Wiadomość: Murowana Goślińska, ul. Młyńska 6. 4797g

Sprzedam Warszawę 223. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5168g.

Lokale

Spółdzielcze M-2 w Poznaniu, superkomfort, 30 m², zamienię na podobne w Szczecinie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5147g.

Kupię M-2 własnościowe. M-3 w Kościanie, I piętro zamienię na M-2 w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4731g.

Kupię mieszkanie M-3 — własnościowe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4664g.

Poszukuję pomieszczenia na warsztat produkcyjny w Luboniu, względnie Zabikowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4660g.

Poszukuję niekremującego pokoju w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4703g.

Kupię dom z wysokim parterem. Oferty: telefon 422-08, od godz. 19—21. 4679g

Kupię działkę budowlaną względnie domek do wykończenia w Plewiskach lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4644g.

Ogród 1.250 m², oparkowanie, światło, altana, w Poznaniu, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5140g.

Sprzedam dom 3-izbowy z ogrodem na przedmieściu Poznania, nadające się na ogrodnictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4481g.

Sprzedam dom 3-izbowy z ogrodem na przedmieściu Poznania, nadające się na ogrodnictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4481g.

Sprzedam dom 3-izbowy z ogrodem na przedmieściu Poznania, nadające się na ogrodnictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4481g.

Sprzedam dom 3-izbowy z ogrodem na przedmieściu Poznania, nadające się na ogrodnictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4481g.

Sprzedam dom 3-izbowy z ogrodem na przedmieściu Poznania, nadające się na ogrodnictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4481g.

Sprzedam dom 3-izbowy z ogrodem na przedmieściu Poznania, nadające się na ogrodnictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4481g.

Sprzedam dom 3-izbowy z ogrodem na przedmieściu Poznania, nadające się na ogrodnictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4481g.

Sprzedam dom 3-izbowy z ogrodem na przedmieściu Poznania, nadające się na ogrodnictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4481g.

Sprzedam dom 3-izbowy z ogrodem na przedmieściu Poznania, nadające się na ogrodnictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4481g.

Sprzedam dom 3-izbowy z ogrodem na przedmieściu Poznania, nadające się na ogrodnictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4481g.

Sprzedam dom 3-izbowy z ogrodem na przedmieściu Poznania, nadające się na ogrodnictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4481g.

Sprzedam dom 3-izbowy z ogrodem na przedmieściu Poznania, nadające się na ogrodnictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4481g.

Sprzedam dom 3-izbowy z ogrodem na przedmieściu Poznania, nadające się na ogrodnictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4481g.

Sprzedam dom 3-izbowy z ogrodem na przedmieściu Poznania, nadające się na ogrodnictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4481g.

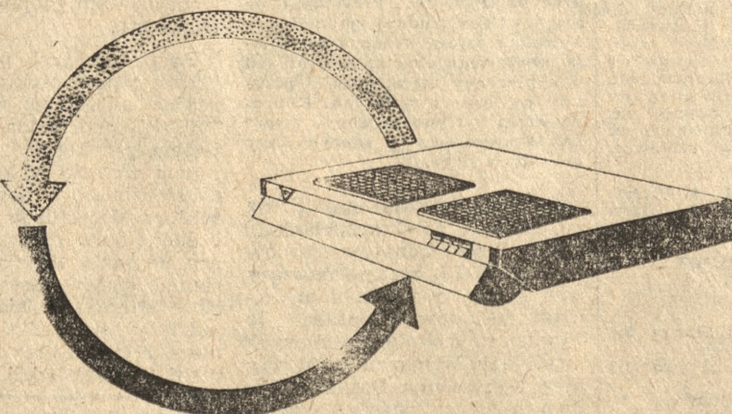
Sprzedam dom 3-izbowy z ogrodem na przedmieściu Poznania, nadające się na ogrodnictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4481g.

ELEKTRYCZNY NADKUCHENNY

ODŚWIEŻACZ POWIETRZA

„ŻIGULI” import ZSRR

SKUTECZNIE POCHŁANIA I ODŚWIEŻA POWIETRZE W KUCHNI — cena 2.300,— złotych.



SPRZEDAŻ PROWADZA WSZYSTKIE SKLEPY

WPHW ze sprzętem zmechanizowanym w Poznaniu i województwie.

4579K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo

Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Koninie, Oddział w Kole, ul. Asnyka 21

ZAKUPI KAŻDĄ IŁOŚĆ KWIATU STATICY.

Cena do uzgodnienia.

Zgłoszenia prosimy kierować na piśmie, lub telefonicznie. Telefon 101-39, lub 101-42

KOŁO. 2409K2

Przetarg

Poznańskie Zakłady Papiernicze ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na adaptacyjne roboty remontowe - budowlane o łącznej wartości 400,— tys. zł. oraz prace elektryczne wartości 200,— tys. zł.

Wykonanie prac na terenie PZP Fabryka w Pleszewie, ul. Poznańska w terminie od IV kw. br. do końca I kw. 1977 r.

W ramach prac budowlanych przewiduje się wykonanie:

- Posadzki betonowej w magazynie łącznie z fundamentami pod maszyny według wskazań inwestora
- Osadzenie okien.
- Inne prace murarskie.

Rozliczenie prac nastąpi na podstawie kosztorysów wykonawczych w oparciu o obowiązujące cenniki.

Szczegółowych informacji udzieli Dział Gł. Mechaniki i Energetyki PZP w Poznaniu, ul. Piaskowa 4/5.

W przetargu udział brać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty prosimy składać do PZP w terminie 14-dniowym od chwili ukazania się ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi 15 dnia po ogłoszeniu.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta wzgl. unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

4974-K1



UWAGA, MIESZKAŃCY RATAJ!

POZNAŃSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY

ODZIEŻOWO - FUTRZARSKA

Osiedle Bohaterów II Wojny Światowej 37

Deska

POLECA USŁUGI

W ZAKRESIE

**KRAWIECTWA
DAMSKIEGO LEKKIEGO
SUKIENKI**

GARSONKI

BLUZKI.

FACHOWO i W KRÓTKIM TERMINIE.

4887-K1

Praca • Nauka

Pomoc domową przyjmę na bardzo dobrych warunkach. Wysokie wynagrodzenie — osobny pokój. Tel. 440-09 lub Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6006g.

Rusycyści przygotowują do egzaminów, udzielają korepetycji. Michniewicz, Grunwaldzka 41a m. 3. 7356g

Przyjmę pracownicę do szycia galanterii. Gromadzka 2, Warsztat. 6333g

Przyjmę pracę w charakterze pomocy domowej. Jestem czysta, spokojna, umiem gotować. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1329p.

Pomoc do 2 dzieci potrzebna zaraz. Dom lekarza. Ostrogora 27 m. 1. 6639g

Kupno • Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7403g.

Kolekcjoner kupi przedwojenne monety polskie, niemieckie, inne starożytności. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4921g.

Kupię 10 mb lentexu deskopodobnego. Telefon 604-01 od godz. 17. 7511g

Kupię bony PeKaO, tel. 33-09-01 od godz. 18. 7459g

Skupuję odpady świec, parafin oraz innych wosków. Informacje. Poznań, tel. pod nr 67-91-10, lub Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5968g.

Akordeon Weltmeister sprzedam lub zamienię na wykładzinę dywanową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7224g.

Clagnik Ursus C-25 — sprzedam. Nowy Radu-szec 3 k. Krosna Odrz. 2527-K2

Suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania czarne tanio sprzedam. Długa 9. 5141g

Sprzedam szafę chłodniczą, wagi sklepowe, kostium karakulowy. Tel. 561-92. 6254g

Pomidory „de Barao” 3 m wysokie niespotykana wysoka wydajność oraz średniowysokie najwcześniejsze, nasiona 20,— zł porcja wysyła za zaliczeniem pocztowym hodowca Stanisław Polak, Stary Węgliniec, 59-940, Węgliniec. 1337p

Sprzedam kożuszek damski, importowany, tel. 645-02 w godz. 18—18. 7298g

Sprzedam futro jasne jag niecia kołnierza norka, tel. 67-15-18. 7357g

Samochody

Sprzedam Syrenę 103, Luboń 3, Kościuszki 30, Maciaszki, po godz. 17. 7202g

Zdecydowanie sprzedam Fiat 127 p. 1976 r. 13.500 km, złoty, tel. 706-56 lub Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6449g.

Sprzedam Skodę S-100, 11 piec 1976. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7402g.

Sprzedam Fiat 126p, odbiór Polmozyt, telefon 33-09-01 od godz. 18. 7458g

Sprzedam Skodę Oktavię 440, stan dobry. Dania, Mąkowskiego, 62-243 Gorzykowsko koło Gniezna. 1306p

Sprzedam Nysę 501, stan bardzo dobry. Smigalski, 66-400 Gorzów, Puszkina 6 tel. 742-95. 1330p

Zaprosza nowego sprzedawcę. Tel. 60-01-65, względnie oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4976g.

Sprzedam Skodę 1102 na części, łącznie z ogumieniem. Strzecha 38, w nie dzielę od godz. 10—14. 5034g

Sprzedam Syrenę 103 z silnikiem zapasowym. Czerwony, ul. Gdynia 92 m. 3. 5095g

Lokale

Małżeństwo z dzieckiem członkowie SM wynajmie pokój z umeblowaniem kuchni lub bez. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6492g.

Młode małżeństwo z dzieckiem poszukuje pokoju nieumeblowanego. Możliwa pomoc w stolarni jako stolarz. Możliwość zapłaty z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5022g.

M-6, czteropokojowe, Winiogrody, II ptr., zamienię na dwa mieszkania dwupokojowe lub trzypokojowe i pokój, kuchnia oddzielna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5065g.

I ptr. Jeżyce, z małym dozorstwem stare budownictwo na 2 lub 3 pokoje, samsiedzielne, budownictwo obojętne, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6136g.

Pilnie kupię mieszkanie własnościowe M3 w Ostrowie, Krotoszyńskie lub Kaliszu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1314p.

Członkowie SM, małżeństwo wynajmie mieszkanie na dwa lata. Telefon 621-55 lub Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6633g.

Pracująca (wyższe studia) wynajmie M-2 lub samodzielny pokój. Peryferie wykluczone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7404g.



„KOZIOŁKI”

TO GRA
WIELKOPOLSKII
5 CYFR Z 49.

CO TYDZIEŃ LOSOWANIE!

500.000,— ZŁOTYCH.

TO NAJWYŻSZA WYGRANA!

Cala Wielkopolska Gra w „Koziołki”

„KOZIOŁKI” TO NASZA GRA!

5033-K1

Bydgoszcz: spółdzielcze M-4 zamienię na równorzędne w Poznaniu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Pomorska 1, 85-046 Bydgoszcz „261”. 2525-K2

Nieruchomości

Kupię ogródek pracowni czy nowy, bezdrzewny. Tel. 67-10-87. 6171g

Stupca! Sprzedam dom wyłączony. Informacja: Września, tel. 232. 1319p

Działkę rekreacyjną nad Jeziorem Kierskim zaraz kupię. Tel. 529-79, od godz. 18. 6334g

Rozpoczęta budowa domu jednorodzinnego — projekt indywidualny w Zielonej Górze — sprzedam. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Zielona Góra, Niepodległości 25, dla 5176-G. 2525-K2

Kupię mały domek lub część domu, mam do ewentualnej zamiany mieszkanie 2 pokoje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4819g.

Sprzedam parcelę 900 m² Osiedle Plewiska, Poznań sk. 30, za sklepem w lewo. 4861g

Kupię działkę w Puszczy kowie lub okolicy od 600—1000 m². Oferty: Halina Szymańska, Poznań, Modrzewiowa 46 m. 4. 4875g

Telewizory naprawiam, tel. 555-38 Kopański. 5259g

Czyszczenie, trzepanie dywanów, mebli tapicerowanych na miejscu u klienta. Tel. 454-09 rano-wieczorem, Łukomska. 5523g

Fartuchy do samochodów „Dacia” sprzedaje Dom Towarowy, Kościelna 12, zakładam — Sosnowa 35. 4755g

Wykonuję rysunki techniczne w tuszu. Telefon 32-01-28, Krawczyk. 6518g

Uwaga! Automobilist! Okręgowi farbari w kolorach pedalem konserwujemy podwozia. Znakomitym granelem zielonym lub orzechowym oraz znanym elastycznym lakierem aluminiowym. Kolory ułatwiają kontrolę stanu podwozia podczas mycia. Malowanie pedalem podnosi wybitnie jakość zabezpieczenia. Konserwujemy tylko wewnątrz centralnie ogrzewanego kalkustanowiskowego warsztatu. Lakiernia Samochodów Poznań — Moraska 13, dawne Piątkowo — kierunek restauracja Hacienda, Ne-dziński. 6576g

Zakład instalacji sanitarnych i ogrzewania przyjmujemy nowe zlecenia. Zenon Bochniński Przemierowo Rynkowa 53. 7307g

Panna magister czterdzieści lat pociągła odpowiedniego wysokiego kawalera, wdowca. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2452g.

Panna, 39-letnia, wzrost 170 cm, wykształcona posiadająca mieszkanie, pozna kawalera z wyższym lub średnim wykształceniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2729g.

Rozwiedziona, nie z własnej woli, 40-letnia, przystojna, wykształcenie średnie, bez zobowiązań, posiadająca samochód, pozna pania do lat 40 w celu matrymonialnym. Zdjęcia mile widziane — zwrot zapewniony. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4905g.

Dla samotnych — oferty w Biurze Matrymonialnym „Swatka”. 90-434 Łódź, Piotrkowska 138. 2401-K2

Matrymonialne

Panna, 26-letnia, dobrego charakteru, pozna pana do lat 30. Zdjęcia mile widziane, dyskretna, zapewniona. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5062g.

Dla samotnych — oferty w Biurze Matrymonialnym „Swatka”. 90-434 Łódź, Piotrkowska 138. 2401-K2

Zgubione prawo jazdy kat. III amatorskiej i ciałnikowe na nazwisko Czesław Wojtkowiak, zam. Ceraż Kocielną, woj. poznańskie. 4678g

Dnia 15 bm. około godz. 17 przy budynku „Prasy” zgubiłam pamiętkową, czarną, prostokątną zapalniczkę. Uczciwego znalazcę bardzo proszę o zwrot tel. 65-59-16. 7438g

Zakład malarski przyjmie zlecenia. Tel. 603-61, Plo-karz. 4531g

Starsze, bezdzietne małżeństwo posiadające na średnim poziomie 12 ha gospodarstwo rolne, przysposobi panienkę jako własną, wiek 15—18 lat, kochającą rolnictwo. Krewini mile widziani. Zgłoszenia proszę kierować Jan Halasiński, Drob-ni 8 poczta Krzemienie-wo, woj. łęczyński. 1312p

W dniu 15 listopada 1976 roku, zakończył swoje pracowite życie, po ciężkich cierpieniach nasz najdroższy mąż, ojciec, brat, stryj, szwagier i dziadek, sp.

JAN SROKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim żalu pograżona

żona, dzieci i rodzina 7451g

Dnia 13 listopada 1976 roku, zmarła opatrzona na Sakramentami św. nasza ukochana mama, teściowa i babcia, przeżywszy lat 75, sp.

ZOFIA MOCNA

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 12 na cmentarzu w Puszczykowie.

W smutku pograżona

córka z rodziną 7461g

Dnia 14 listopada 1976 roku, zmarła nagle przeżywszy lat 66, nigdy niezapomniana siostra, szwagierka i ciocia, sp.

ZOFIA KAŻMIERCZAK

odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA 7557g

Dnia 14 listopada 1976 roku, zmarł w wieku 86 lat, opatrzony Sakramentami św. nasz kochany brat, wujek i szwagier

MARCIN KNYPIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

RODZINA 7595g

Dnia 14 listopada 1976 roku, zmarł nagle przeżywszy lat 53, nasz ukochany mąż, ojciec, test i dziadek

ppłk. STANISŁAW DRWIĘGA

oficer LWP, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Złotym Medalem „Sily Zbrojne w Służbie Ojczyzny”.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

żona z rodziną 7454g

Dnia 14 listopada 1976 roku, zmarł nagle przeżywszy lat 53, nasz serdeczny kolega i przyjaciel

ppłk. STANISŁAW DRWIĘGA

Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Brązowym Krzyżem Zasługi, Medalem za Odrę, Nysę i Bałtyk, Medalem za udział w walkach o Berlin, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Złotym Medalem Sily Zbrojne w Służbie Ojczyzny, Srebrnym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju.

Cześć Jego pamięci!

Dowództwo, Kadra i pracownicy cywilni Wojskowej Komendy Uzupelnien Poznań 1.

Dnia 13 listopada 1976 roku, zmarł nagle mój drogi mąż, ojciec, brat, test, dziadek i wujek przeżywszy lat 69, sp.

JOZEF BILEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną 3114-U3

Dnia 13 listopada 1976 roku, zakończyła swe pracowite i pełne poświęcenia życie, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 75, moja najdroższa żona, matka, teściowa i babcia, sp.

FRYDERYKA MARTA KROLL

z domu Golisz

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu pograżony

mąż z rodziną 3113-U3

Dnia 13 listopada 1976 roku, zmarła nagle przeżywszy lat 75 siostra i ciocia

WŁADYSŁAWA BIENERT

z Tomaszewskich

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 15 z kaplicy na cmentarzu winiarskim przy ul. Piątkowskiej.

W smutku pograżona

RODZINA 7457g

Dnia 13 listopada 1976 roku, zmarła po długiej chorobie opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 95, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

STEFANIA SELL

z domu Grzybowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA 3117-U3

Dnia 13 listopada 1976 roku, zmarł wychowawek naszego Przedszkola

MACIEJ ZAWADZKI

Stroskanej Rodzinie wyraży serdecznego współczucia składają

Dyrekcja, dzieci, pracownicy i Komitet Rodzicielski Przedszkola Wyższej Szkoły Służb Kwaternistrzowskich w Poznaniu. 7455g

Dnia 13 listopada 1976 roku, zmarła po długiej chorobie moja troskliwa i ukochana żona, sp.

LUCJA BARCEWICZ

z domu Strasz

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżony

mąż z rodziną 3108-U3

Dnia 13 listopada 1976 roku, zmarł w Bogu w wieku lat 66, nasz kochany mąż, ojciec, test i dziadek, sp.

PAWEŁ OLEJNICZAK

Uczestnik II wojny światowej, członek ZBoWiD był długoletni radny i sołtys wsi Zielankowo, aktywny działacz Ochotniczej Straży Pożarnej, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Brązowym Medalem „Zasłużonym na Polu Chwały”, Medalem za udział w walkach o Berlin, Medalem za Odrę, Nysę i Bałtyk, Medalem za Warszawę 1939—1945, Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną 3112-U3

Dnia 15 listopada 1976 roku, zmarł nagle namaszczony Olejami św. mój najdroższy mąż, brat, zięć, szwagier i wujek przeżywszy lat 54, sp.

WŁADYSŁAW SAWCZUK

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną 3116-U3

Dnia 15 listopada 1976 roku, zmarł nagle namaszczony Olejami św. mój najdroższy mąż, brat, zięć, szwagier i wujek przeżywszy lat 54, sp.

JOZEFA MICHALAK

z domu Kaczmarek

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA 3107-U3

Dnia 14 listopada 1976 roku, zmarł opatrzony Sakramentami św. przeżywszy lat 85, nasz drogi ojciec, test, dziadek i pradiadek, sp.

MARCIN WILK

powstaniec wielkopolski, oficer Wojska Polskiego, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA 7553g

Prosimy o nieskładanie kondolencji, ul. Głogowska 35 m. 5.

Autobus na cmentarz — przed domem żałoby o godz. 11.45.

W dniu 8 listopada 1976 roku, w wieku 87 lat, zmarł we Wrzesni

ppor. rez. TEODOR GACEK

były organizator i dowódca plutonu w Powstaniu Wielkopolskim, oraz wzięcia obozu koncentracyjnego w okresie II wojny światowej, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

O czym zawiadamia

RODZINA 7406g

Dnia 14 listopada 1976 roku, po ciężkich cierpieniach zmarła opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 83, nasza ukochana mama, siostra, teściowa, babcia, prababcia i ciocia

z Knasieckich

HELENA GARCZYK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

córki z mężami i rodziną 7453g

W dniu 13 listopada 1976 roku, odeszła od nas na zawsze moja najdroższa, nasza najukochańsza mamusia i teściowa

KAZIMIERA STANKOWSKA

z domu Adamiak

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pograżony

mąż z rodziną 7450g

Prosimy o nieskładanie kondolencji, ul. Wronecka 2/3 m. 7. 7450g

Dnia 15 listopada 1976 roku, zmarł przeżywszy lat 74, sp.

dr med. HENRYK MACKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 15 na cmentarzu na Miłostowie.

Pograżona w żalobie

RODZINA 3115-U3

Dnia 15 listopada 1976 roku, zakończył swoje pracowite życie, przeżywszy lat 64, mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec, test i dziadek, sp.

MARIAN MATECKI

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

TEATRY

POZNAN

OPERA — g. 19 „Baron cygański”.
MUZYCZNY — g. 19 „Cygańska miłość”.
POLSKI — g. 19 „Ułani”.
NOWY — g. 19 „Awantura w Chioggi”.

KALISZ

TEATR im. W. BOGUSŁAW-
SKIEGO — „Perla”.

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Baśń o jasnym sokole” i „Gdy nadchodzi wrzesień”.
CZARNKÓW: „Samotny detektyw McQ”.
GNIEZNO Lech: „Flic story”.
POLONIA: „Byliśmy tacy zakochani”.
GOSTYŃ: „Ucieczka Mr McKintya”.
GÓRA: „Cztery muszkieterowie” i „Niewierna żona”.
GRODZISK: „Safari 5000”.
JAROCIN: „Oni walczyli za ojczyznę”.
KALISZ Kosmos: „Widmo wolności”.
KOŁO: „Zadło”.
KONIN Centrum: „Katarzyna i jej córki”.
KOSCIAN: „Cichy Don”.
KROTOSZYN: „Syn”.
LESZNO: „Piętaszek i Robin Hood”.
NOWY TOMYŚL: „Siodło i gorzko”.
OBORNIKI: „Jeździec bez głowy” i „Wtedy powiedziałem nie!”.
OSTRÓW Roma: „Brunet wieczorową porą”.
OSTRZESZÓW: „Kalina czerwona”.
PILA Iskra: „Znachor” i „Profesor Wilczur”.
RAWICZ: „To niemożliwe”.
SZUPCA: „Od siedmiu wzwyż”.
SYCOW: „Chinatown”.
SZAMOTUŁY: „Policjanci” i „Na tropie sokola”.
SREM Klubowe: „Gorący śnieg”.
SŁONKO: „Biały baszyk”.
SRODA: „Zdolny do wszystkiego” i „Troje ze skrzydlatego ptaka”.
TRZCIANKA: „Nie ma sprawy”.
TUREK: „Ostatnie zadanie”.
WALCZ: „Brunet wieczorową porą”.
WAGROWIEC: „Anna i komandor”.
WIERUSZÓW: „To niemożliwe”.
WRZESNIA: „Nie ma sprawy”.
WSCHOWA: „Miłość w godzinach nadliczbowych”.
ZŁOTÓW: „Oni walczyli za ojczyznę”.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Opolskie propozycje muz.; 9.05 Dla kl. I i II (tych. muz.); 9.25 Gra kapela ze Stojeżycą; 9.30 Moskwa z mełdą i piosenką; 9.45 Śpiewa „Mazowsze”; 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 „Lalka” — fragm. pow. B. Prusa; 10.40 Klasycy be-pow.; 11.12 Muz. polska melodi; 11.30 Rzeszów na muz. antenie; 12.25 Rzeszów na muzycznej antenie; 13 Z nagrań Piotrowskiej; 13.15 O zdrowiu dla zdrowia; 13.35 Polskie pieśni i tańce weselne; 14 V. Menuhin dyryguje Uwerturami Schuberta; 14.25 Rytm młodych; 15.10 Z polskiej fonoteki; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.11 Propozycje do Listy Przebojów; 16.35 Radio Roma prezentuje; 17 Radiokurier; 17.20 Parada polskiej piosenki; 18 Muzyka i Aktualności; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Polskie zespoły jazzowe; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.20 Gwiazdy radzieckiego ekranu; 21.18 Koncert chopinowski — recital Johana Hendricksona; 22.20 Śpiewa H. Kunicka; 22.30 Uczeń w anegdotę — E. Gibon — historia angielski; 22.45 Muz. kapek wspomnień; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Muz. polskiego klasycyzmu.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Polskie ork. i soliści; 8.35 Mł. 76; 8.45 Muzyka spod strzechy; 9 Wybitni pianiści radzieccy, jako klawesyniści; 10 Wspominamy debiuty — „O początkach swojej twórczości mówi M. Pilot; 10.30 Pianista Igor Zukow; 11 Kompozytorzy i ich uczniowie; 11.35 Muz. lud. Moldawii; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Antykwarjat z kurantem — „Koch i szablę” — gawęda; 12.45 Pieśni F. Schuberta do słów Goethego; 13 Dla kl. I i II (język polski); 13.10 W listopadzie pusto w sadzie; 13.20 H. Berlioz — Uwertura op. 9 „Karnawał rzymski”; 13.50 Piosenki znaną Sekany; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.25 Muzyka; 15 Program dla dziewcząt i chłopków; 15.40 Populane sonaty fortep. Beethovena; 16.10 Moda i piosenka; 16.30 Mel. z muzyki; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radiopress; 17 Muzyka ludowa pozaeuropejska; 17.20 Rep. literacki: „Mój dom w górach”; 17.40 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Histo-

Przedświąteczne kiermasze

Na okres przedświąteczny handel zgromadził wiele atrakcyjnych towarów produkcji krajowej oraz z importu. Przygotowywane są zestawy upominków na Mikołaja i pod choinkę.

W Poznaniu czynny jest od niedawna w hali targowej nr 8 kiermasz gwiazdkowy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego. Kolejne kiermasze rozpoczyna się w najbliższych dniach. WPHW zorganizuje je przede wszystkim w zakładach pracy, m. in. w Zakładach Przemysłu Metalowego „H. Cegielski”, Poznańskiej Fabryce Maszyn Złaznych, Zakładach Metalurgicznych „Pomet”, Fabryce Kosmetyków „Pollen” — Lechia, Poznańskich Zakładach Koncentratów Spożywczych „Ami” oraz w „Stomilu”. W województwie poznańskim kiermasze gwiazdkowe dla załóg

zakładów pracy odbędą się w Gnieźnie, Grodzisku, Nowym Tomyslu, Swarzędzu, Szamotułach i Wrzesni. Zainteresowanie tą formą zaopatrzenia świątecznego wykazały także niektóre państwowe gospodarstwa rolne.

Również gastronomia przygotowuje się do okresu przedświątecznego; zamierza zorganizować w Poznaniu 25 kiermaszów cukierniczych, 15 — garmazeryjnych oraz 20 kiermaszów cukierniczo-garmazeryjnych dla zakładów pracy. (pik)

Na zdjęciu: w hali targowej nr 8 czynny jest kiermasz gwiazdkowy WPHW.

Fot. — H. Kamza



W Gnieźnie

Miliardowe obroty placówek „Społem”

Około 140 placówek handlowych i usługowych różnych branż działa obecnie w Gnieźnie pod szyldem „Społem”. Użytkują one — dzięki dobremu zaopatrzeniu i licznym inicjatywom usprawniającym obsługę klientów — coraz wyższe obroty. Tegoroczna ich wartość osiągnąć ma rekordową kwotę miliarda złotych! Pod tym względem tamtejszy Oddział „Społem” zajmuje II miejsce w województwie — po Poznaniu. Na następne lata zaplanował on dalsze znaczne zwiększenie obrotów. (bop)

Poznańskie

Gospodarskie inicjatywy rakoniewickiej GS

Dumą Gminnej Spółdzielni w Rakoniewicach i całego miasteczka jest od niedawna okazały dom handlowy którego pozazdrościć może wiele większych miejscowości. Także pod względem zaopatrzenia. Ubrać się tam można od stóp do głowy — nie przeto dziwnego, iż po zakupy zjeżdżają mieszkańcy wielu gmin województwa poznańskiego.

Spółdzielnia chce teraz małe sklepy pozostawione po tych branżach, które przeniesiono do nowego pawilonu, przeznaczyć na potrzebne punkty usługowe. A w przyszłym roku planuje rozpoczęcie budowy dużej restauracji na 240 miejsc, która wreszcie rozwiąże problem tamtejszej gastronomii. Nie są to jednak jedne inicjatywy GS.

W Jabłonnem, gdzie wielu rolników zdaje ziemię na

Skarb Państwa i produkcja spada, spółdzielnia dysponowała wybudowanym niedawno obszernym magazynem. Gospodarska dyskusja z rolnikami spowodowała, że postanowiono puste pomieszczenia przeznaczyć na ubojnię nutili, której spore roduje się w tym rejonie. Przez pół roku zaadaptowano cały obiekt i wyposażono w niezbędne urządzenia; w rekordowym tempie przeprowadzono wszystkie prace.

Obecnie dokonuje się tam uboju tych zwierząt skupowanych w gminach: Buk, Grodzisk, Nowy Tomyśl, Opalenica, Rakoniewice i Stęszew, a w planach przewiduje się objęcie skupem całego woj. poznańskiego i leszczyńskiego. W pierwszym miesiącu dostarczą do Jabłonnem około 5000 nutili, a liczba ta będzie systematycznie wzrastać, co umie-

Konińskie

Mali przyjaciele przyrody

Jeśli zieleni uznamy za symbol przyrody, to Szkoła Podstawowa nr 2 w Turku jest najbardziej „zieloną” w kraju. Działające w niej od 15 lat koło Ligi Ochrony Przyrody prowadzone obecnie przez nauczycielkę biologii — Kaziemierę Kozłowską, poszczycić się może m. in. dwukrotnie zdobytym I miejscem w Ogólnopolskim konkursie na „Najlepiej pracujące szkolne koło LOP” w roku szkolnym 1973/74 i 1974/75. O jego popularności wśród młodzieży świadczy fakt, że spośród 871 uczniów do LOP przynależą 555. Pracują oni w 7 sekcjach.

Różne są formy działania młodych. Biorą przede wszystkim udział w licznych czynach. Tak dla szkoły, jak również w mieście i okolicy. Tylko w tym roku posadzili 72 000 drzewek na terenach pogórczych kopalni „Adamów”, od lat opiekują się przyległym do szkoły parkiem Wiosny Ludów. Porządkują go, rozwieszają i czyszczą co roku budki

legowe dla ptaków. Każda klasa opiekuje się karmnikiem dla ptaków, sama gromadzi pokarm. Zimą wyłożono również 68 karmników dla ptaków w mieście, pięć zaś dla bażantów i kuropat.

Młodzi członkowie LOP z Turku na rzecz środowiska przepracowali 422 godziny. Przez 204 porządkowali pasy przeciwpożarowe. Współpracują z zakładami pracy i instytucjami. Bywa, że członkowie Straży Ochrony Przyrody muszą alarmować Sanepid o zanieczyszczeniu wód; sporządzono też listę kominów zanieczyszczających powietrze w mieście.

Systematycznie prowadzi się konkursy, np. „Bądź zdrowy”. „Moje drugie śniadanie w szkole”. Propaguje się higienę osobistą, mycie zębów. Każda akcja ma swe odbicie w prowadzonej od początku istnienia koła kronice. Są tam i zdjęcia z licznych wycieczek przygotowywanych za zarobione pieniądze. Członkowie koła LOP starają się też zainteresować swoją działalnością młodych spoza szkoły. M. in. powołali i prowadzą w przedszkolach nr 1, 2 i 3 w Turku grupy miłośników przyrody.

Wkrótce, z nastaniem zimy, jak co roku jeździć będą do miasta, by wykładać karmę w „swoich” paśnikach dla zwierząt leśnych i ptaków. Potem, wiosną wokół szkoły zakwitnie 300 nowych krzewów róż, posadzone przez władze miasta za pomocą i współpracę młodzieży szkolnej zrzeszonej w kole LOP. (woj)

List ze wsi

Dęby-olbrzymy i żubry

Gołuchów, leżący na trasie Kalisz — Poznań, jest niewielką wsią, siedzibą gminy, która nierzadko specjalnym się nie wyróżnia. Latem nad sztuczne jezioro — jedyny w tych okolicach większy akwen — zjeżdżają ochłodzić się mieszkańcy Pleszewa i Kalisza, a niekiedy tylko wiedzą, że wario odwiedzić Gołuchów nie tylko latem.

Jest tam piękny park, należący do największych parków dendrologicznych w Polsce. Założony w r. 1853 w stylu staroangielskim, posiada specyficzne układy skupisk drzew i krzewów. Można tam spotkać około 1500 różnych ich gatunków i odmian. Pośród nich ponad 100 olbrzymich dębów, wśród których królują „Rafali”, liczący z górą 300 lat.

Właśnie jesień jest najlepszą porą do odwiedzenia gołuchowskiego parku. Mienią się pastelowe barwy różnokolorowego listowia egzotycznych mahoni rozłogowych, różneczników, młotków, cyprysów nufkajskich oraz dębów, brzoź i wielu jeszcze innych mniej i bardziej znanych odmian. Ten park-arboretum rozciąga się na przestrzeni 160 hektarów.

Dąb „Rafał” przetrwał zapewne imię od Rafała Leszczyńskiego, herbu Wieniawa, który zbudował w roku 1560 dwór obronny w Gołuchowie.

W wieku XVII i XVIII zmieniał on wielokrotnie właścicieli, aż popadł w zaniebanie i ruiny. Dopiero kiedy zakupił go Tytus Działyński z Kórnika (w r. 1853) dla syna Jana, dwór doczekał się większego zainteresowania ze strony nowych właścicieli. Żona Jana Działyńskiego — Izabela z Czartoryskich zdecydowała o przebudowie walcącego się dworu w stylu zamków francuskich.

Stał się on niebawem prawdziwym pałacem, a Działyńscy właścicielami bogatego w dzieła sztuki muzeum. Sprowadzili bowiem do Gołuchowa liczne zbiory malarstwa i sztuki, m. in. wyroby rzemiosła artystycznego z Paryża, rzeźby, antyczne wazy greckie z kórnickiego pałacu. W ten sposób jeszcze do roku 1939 było to jedno z największych muzeów prywatnych w Europie. Niestety, hitlerowcy spłądowali je dość dokładnie w czasie okupacji, wywożąc większość bezcennych dzieł sztuki.

Dopiero w r. 1963 po niezbędnym remoncie urządzono w zamku gołuchowskim muzeum, stanowiące Oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu. Już w kilka lat później okazało się, jednak, że aby uchronić cenny zabytek przed zniszczeniem należy przeprowadzić generalny remont, który trwa jeszcze do dziś. Jego zakończenie ma nastąpić 30 listopada br., a następnie zostanie tam urządzona ekspozycja muzealna.

Nie będzie to jedyna — oprócz parku — atrakcja Gołuchowa. W oficynie zamkowej, również odnowionej, powstanie Muzeum Leśnictwa, a w pobliżu niebawem zlokalizowany zostanie rezerwat żubrów. Nadleśnictwo Taczanów — gospodarz rezerwatu — przygotowało już ogrodzenie wydłubionego na ten cel lasu.

Gdyby nawet opóźniło się zakończenie remontu zamku, a w rezultacie nie byłoby jeszcze żubrów — to nawet wtedy, jak opadną już liście, obejrzeć warto olbrzymi gaj narzuwany sroczycy w pobliżu Gołuchowa. Jest to tzw. kamień św. Jadwigi, którego obwód wynosi 22 m, długość 8,5 m, a wysokość 3,5 m. Szary granit, pozostawiony tam przez lądolód skandynawski, jest największym głazem w Wielkopolsce i czwartym co do wielkości w Polsce.

BOGDAN PARDUS

WPHW - ODDZIAŁ OBROTU ARTYKUŁAMI WYPOSAŻENIA MIESZKAŃ

INFORMUJE PT KLIENTÓW, ŻE
w Gnieźnie, ul. Bohaterów Stalingradu 8

ZOSTAŁ URUCHOMIONY
SKLEP

Z ARTYKUŁAMI OŚWIETLENIOWYMI:

Czynny — w godz. 10—18,
w poniedziałki — w godz. 12—18.

ZAPRASZAMY
i ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

5066-K1

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach:

KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89.

KONIN: Wojciech Piłowski, ul. Tuwima 1, tel. 247-63.

LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Słowiańska 38, tel. 28-25.

PILA: Zygmunt Narkiewicz, pl. Siaszica 1, tel. 29-12.